DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 273. Wtorek, 28 Listopada (10 Grudnia). 1867 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących: po Świętach uroczystych i Niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się. — We wszystkich co dotycze Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 4.

Prenumerata w Warszawie rocznie rsr. 8.—Półrocznie rsr. 4. — Kwartalnie rsr. 2 —Miesięcznie kop. 67 —Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5.—Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach pocztowych w Królestwie i Cesarstwie rocznie rsr. 9 kop. 20.—Półrocznie rsr. 4 kop. 60. — Kwartalnie rsr. 2 kop. 30.— Miesięcznie kop. 80.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 27 Listopada (9 Grudnia).

Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem, podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rsr. 67 kop. 33, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 25 Listopada (7 Grudnia) r. b. Józefowi *Zembrzuskiemu*, właścicielowi części wsi Brzeskie-Kołaki, położonej w Gubernji Płockiej, Powiecie Prasnyskim, Gminie Krzynowłoga-wielka, wysłane zostało do Kasy Okręgowej Prasnyskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 335 kop. 53, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 25 Listopada (7 Grudnia) r. b. sukcesorom Wincentego *Kłosowskiego*, właścicielom części wsi Wiśniówek, położonej w Gubernji Łomżyńskiej, Powiecie Mazowieckim, Gminie Dzięcielsko, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Łomżyńskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 16 kop. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 25 Listopada (7 Grudnia) r. b. sukcesorom Kaźmierza *Borowskiego*, właścicielom części wsi Rzeszotary-Zawady, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Sierpeckim, Gminie Rościszewo, wysłane zostało do Kasy Okręgowej Mławskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 37 kop. 56, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 25 Listopada (7 Grudnia) r. b. Tomaszowi *Zdziarskiemu*, właścicielowi dóbr Młodymin-mały, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Mławskim, Gminie Dębsk, wysłane zostało do Kasy Okręgowej Mławskiej, celem wypłaty komu należy; —w ilości rs. 7,026 kop. 77, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 25 Listopada (7 Grudnia) r. b. Ludwice *Preszel*, właścicielce dóbr Olchowiec, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Krasnostawskim, Gminie Żółkiewka, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Lubelskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 2,032 kop. 98, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 25 Listopada (7 Grudnia) r. b. Ludwikowi *Kjeńskiemu*, właścicielowi wsi Osieczno, położonej w Gubernji Petrokowskiej, Powiecie Łaskim, Gminie Dąbrowa-widawska, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kaliskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 100 kop. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 25 Listopada (7 Grudnia) r. b. Janowi *Skrzyńskiemu*, właścicielowi dóbr Siedlewo-Karsy, położonych w Gubernji Kaliskiej, Powiecie Łęczyckim, Gminie Topola, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy; —w ilości rs. 100, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 25 Listopada (7 Grudnia) r. b. Juljanowi i Balbinie *Odechowskim*, właścicielom wsi Szarowizna, położonej w Gubernji Kaliskiej, Powiecie Łęczyckim, Gminie Topola, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 5,006 kop. 93, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 25 Listopada (7 Grudnia) r. b. Ottonowi *Kuppert*, właścicielowi dóbr Łojki, położonych w Gubernji Petrokowskiej, Powiecie Częstochowskim, Gminie Grabówka, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kaliskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 569 kop. 31, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 25 Listopada (7 Grudnia) r. b. *Sokolnickim*, właścicielom wsi Damanino, położonej w Gubernji Kaliskiej, Powiecie Kaliskim, Gminie Kalinowo, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kaliskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 1,756 k. 21, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 25 Listopada (7 Grudnia) r. b. Walentemu *Podbielskiemu*, właścicielowi dóbr Wydrzyn, położonych w Gubernji Petrokowskiej, Powiecie Łaskim, Gminie Łask, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kaliskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 984 kop. 60, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 25 Listopada (7 Grudnia) r. b. Teofili *Biernackiej*, właścicielce dóbr Tymienice, położonych w Gubernji Kaliskiej, Powiecie Kaliskim, Gminie Marchwacz, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kaliskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 98 kop. 60, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 25 Listopada (7 Grudnia) r. b. *Dobrzenieckim*, właścicielom części wsi Lisewo-wielkie, położonej Gubernji Płockiej, Powiecie Sierpeckim, Gminie Smoszewo, wysłane zostało do Kasy Okręgowej Mławskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 16 kop. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 25 Listopada (7 Grudnia) r. b. Ignacemu *Turczynowicz*, właścicielowi wsi Cybule, położonej w Gubernji Suwałkskiej, Powiecie Sejnskim, Gminie Sereje, wysłane zostało do Kasy Okręgowej Sejnskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 40 kop. 11, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 25 Listopada (7 Grudnia) r. b. Pawłowi *Zembrzuskiemu*, właścicielowi dóbr Młodymin-wielki, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Mławskim, Gminie Dębsk, wysłane zostało do Kasy Okręgowej Mławskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 733, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 25 Listopada (7 Grudnia) r. b. Józefowi *Słuckiemu*, właścicielowi dóbr Złota, położonych w Gubernji Kaliskiej, Powiecie Kolkim, Gminie Drzewce, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 37 kop. 10, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 25 Listopada (7 Grudnia) r. b. Ludwikowi *Zaleskiemu*, właścicielowi części wsi Brzeskie-Kołaki, położonej w Gubernji Płockiej, Powiecie Prasnyskim, Gminie Krzynowłoga-wielka, wysłane zostało do Kasy Okręgowej Prasnyskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 1,577 kop. 22, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 25 Listopada (7 Grudnia) r. b. Tomaszowi i Juljanowi *Duninom*, właścicielom dóbr Krzyszkowice, położonych w Gubernji Kieleckiej, Powiecie Pinczowskim, Gminie Nagożany, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kieleckiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 1,571

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Kronika warszawska.

Chwycił nas wreszcie mróz, tem pożądańszy iż nie wielki stopniem a jasny i wyiskrzony pogodą, która w dzień słońcem a w nocy księżycem, oświecała wczoraj świętujących wędrowców. Dla tego też pewnie, wszystkie tak liczne widowiska czy wystąpienia wczorajsze, nie mogły się uskarżać na niedostatek widzów lub słuchaczy. Na dwukrotne przedstawienia fontanny czarodziejskiej, przybyła do teatralnej sali w Towarzystwie Dobroczynności znaczna liczba osób, i trzeba przyznać, że klejnotowa ta i światlana fontanna, lepiej się tam wydała niż na scenie wielkiego teatru. W obrazach jakie ukazywały się wśród tych prześlicznych barw, płynących strugami złota, purpury i światła — oprócz znanej nam już z przedstawień na scenie wielkiej „Najady” ukazały się cztery pory roku, upostaciowane w symbolicznych swych boginiach. Nie potrzebujemy mówić, że zwykły świąteczny koncert orkiestry Lewandowskiego i Kuhnego, zgromadził setki gości, albowiem koncerta te zjednały już sobie trwałą sympatję publiczności, która tłumem zdążać tam zwykła. Widząc i salę Harmonji w której grywa orkiestra p. Sonnenfelda także zapełnioną, i bacząc na to jeszcze, iż wczoraj jako przy niedzieli, mnóstwo gości zwiedzało menażerję p. Hejdenrejcha na Nalewkach i obok stojący budynek z wystawą fotografij i stereoskopów, obawialiśmy się o powodzenie pierwszego koncertu wokalno-instrumentalnego, który wczoraj wieczorem w sali kwartetów, istniejącej przy cukierni w ogrodzie Krasińskich, artyści chórów tutejszej opery wykonać mieli. Jednakże obawa nasza okazała się płonną, bowiem publiczność przybyła na ów pierwszy koncert w tak wielkiej liczbie, iż cała obszerna sala przepełnioną została. Wyznajemy szczerze, iż tak program jak również i egzekucja tego koncertu, przewyższyły wszelkie oczekiwania nasze: Weber, Bellini, Donizetti, Verdi, Servais i Moniuszko, złożyli się na przystrojenie i urozmaicenie wokalnej i instrumentalnej części programu. Wprawdzie, najlepiej powiodły się artystom części ensamblowe, jak kwartet z Wolnego Strzelca na instrumentach i dwa wokalne kwarteta: jeden z poloneza Moniuszki, drugi z La campana Donizettego wykonane, lecz nie można również odmówić i powodzenia solo występującym artystom. Słowem, ten pierwszy koncert artystów chóru powiódł się najzupełniej i zapewne dalsze ich wystąpienia również współczuciem publiczności podtrzymane zostaną, tem bardziej że każdy dozna przyjemności w słuchaniu tak urozmaiconych programów.

Tak więc, przybyła i zyskała sobie od razu prawo obywatelstwa, jeszcze jedna muzykalna rozrywka, która w połączeniu z innemi, zapewni licznym amatorom tutejszym artystyczną przyjemność. Dodamy tu jeszcze, że koncert wczorajszy w sali kwartetów, urządzony został przez p. Adama Marczewskiego i pod jego dyrekcją. — W podziemnej sali hotelu Maringe'a, koncerta spiewaków i śpiewaczek francuzkich, odbywają się z powodzeniem jakie zwykło otaczać każdą nowość u nas; ażeby jednak powodzenie to utrwaliło się, potrzeba koncertom p. Bertina zaopatrzyć się w dobrego komika, w rodzaju Victora naprzykład. Słyszeliśmy zresztą, iż personel dotychczasowy tej trupy wzmocniony będzie przybyciem dwóch jeszcze oczekiwanych wkrótce śpiewaczek. Pochwalamy zamiar przedsiębiercy, który jak skoro tylko sala na górze urządzoną stosownie zostanie, do niej przeniesie dotychczasowe podziemne widowiska.

W obydwóch teatrach tutejszych zgromadziło się wczoraj liczne grono widzów, jak to zazwyczaj przy niedzieli bywa; w Rozmaitości jednak, spotkała spektatorów niespodzianka lub zawód, stósownie do gustu, albowiem zamiast zapowiedzianego na afiszu „Złotego młodzieńca” z powodu nagłej niedyspozycji p. Rychtera, dano Rodzinę Benoitonów. Oczewiście, że wielka liczba widzów, takich zwłaszcza, którzy już znali dobrze „Rodzinę” a wybrali się umyślnie na Złotego młodzieńca — musiała wymieniać bileta na pieniądze w kasie — lub pozostać na znajomej już sobie komedji. Już to, wszelkie zmiany przedstawień, szczególniej zaś tak nagłe, sprawiają i kasie i publiczności nie małą przykrość a przeto usilnie, o ile możność dozwala, unikać ich należy.

Al.

kop. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 25 Listopada (7 Grudnia) r. b. Kapitule Katedralnej Krakowskiej z dóbr Piestrzec-kapitulny, położonych w Gub. Kieleckiej, Pow. Stopnickim, Gminie Wojcza, wysłane zostało do depozytu Banku Polskiego;— w ilości rs. 9,881 kop. 17, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 25 Listopada (7 Grudnia) r. b. Juljanowi *Sikorskiemu*, właścicielowi dóbr Poręba-dzierżna, położonych w Gubernji Kieleckiej, Powiecie Olkuskim, Gminie Poręba-dzierżna, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kieleckiej, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 3,314 kop. 22, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 25 Listopada (7 Grudnia) r. b. Romualdowi *Gostkowskiemu*, właścicielowi dóbr Zagrody-proszowskie v. Proszowice, położonych w Gubernji Kieleckiej, Powiecie Miechowskim, Gminie Klimontów, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kieleckiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 3,989 kop. 66, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 25 Listopada (7 Grudnia) r. b. Juljanowi *Zaszczyńskiemu*, właścicielowi dóbr Bliskowice, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Janowskim, Gminie Świeciechów, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Lubelskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 7,158 kop. 89, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 25 Listopada (7 Grudnia) r. b. Kapitule Katedralnej Krakowskiej z dóbr Dzierążnia, położonych w Gubernji Kieleckiej, Powiecie Pinczowskim, Gminie Drożejowice, wysłane zostało do depozytu Banku Polskiego; — w ilości rsr. 2,333 kop. 11, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 25 Listopada (7 Grudnia) r. b. Władysławowi i Stanisławie *Szpor*, właścicielom dóbr Buszków, położonych w Gubernji Kieleckiej, Powiecie Miechowskim, Gminie Nierzków, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kieleckiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 8,093 kop. 72, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 25 Listopada (7 Grudnia) r. b. Władysławowi *Bukowskiemu*, właścicielowi dóbr Glinka, położonych w Gubernji Kieleckiej, Powiecie Stopnickim, Gminie Gnojna, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kieleckiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 3,956 kop. 3, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 25 Listopada (7 Grudnia) r. b. Melanji *Szatkowskiej*, właścicielce dóbr Chuta-drewniana, położonych w Gubernji Petrokowskiej, Powiecie Nowo Radomskim, Gminie Kobiele, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kaliskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 13,476 kop. 15, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 25 Listopada (7 Grudnia) r. b. Juljanowi *Zabiełło*, właścicielowi dóbr Borowa-Bukowa, położonych w Gubernji Petrokowskiej, Powiecie Petrokowskim, Gminie Łękawo, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kaliskiej, celem wypłaty komu należy.

PRZEPISY.

O wydawaniu pozwoleń osobom prywatnym w Królestwie Polskiem, na prawo posiadania broni i nabywania prochu.

(Ciąg dalszy;—patrz N. 272).

W razie zameldowania o zagubieniu biletu na prawo posiadania broni, Gubernatorowie i Ober-Policmajster, po zarządzeniu poszukiwania i sprawdzeniu, wydają w zamian zagubionych, nowe bilety ważne do końca roku bieżącego, po ściągnięciu przynależnej za nie opłaty.

Otrzymujący bilet na prawo posiadania broni, nie może odstępować takowego innej osobie, chociażby ta miała podobne pozwolenie.

Fabrykanci broni, handlujący takową i wszystkie w ogóle osoby sprzedające lub odstępujące broń swoją, obowiązani dopełniać to nie inaczej, jak po okazaniu im przez nabywcę pozwolenia na prawo posiadania broni.

Przy każdej sprzedaży i odstąpieniu broni, osoby sprzedające i odstępujące, winny poświadczać własnoręcznie na bilecie nabywcy, że broń przez nich sprzedana lub odstąpiona została; osoby zaś nie pismienne, meldują o tem w palicji miejscowej, dla uczynienia przez nią poświadcznia.

Ze swojej strony, osoby nabywające broń, nie powinny kupować jej, bez takiego poświadczenia.

W razie śmierci osoby, mającej prawo posiadania broni, bilet przedstawia się dla skasowania miejscowemu Naczelnikowi Powiatu, a w Warszawie komisarzowi cyrkułowemu, broń zaś może być odstąpioną osobie mającej prawo na posiadanie takowej.

Osoby mające pozwolenie na broń palną, po przedstawieniu biletu, mogą kupować naboje:

1) do broni nienabijanej gotowemi nabojami, do każdej fuzji na raz jeden: prochu do jednego i ołowiu do sześciu funtów; w ciągu roku zaś prochu do 4, ołowiu do 24 funtów; do każdego rewolweru, połowę, a do zwyczajnego pistoletu czwartą część powyższej ilości.

2) do broni nabijanej gotowemi nabojami, do każdej fuzji w ciągu roku najwięcej 200, do każdego rewolweru najwięcej sto nabojów.

Przy czem baczyć należy, ażeby jedna osoba posiadająca pozwolenie na kilka sztuk broni palnej, nie otrzymywała na raz jeden więcej nad 2 funty prochu i 12 funtów ołowiu.

Władza zarządzająca sprzedażą prochu osobom prywatnym, również handlującym i trudniący się sprzedażą nabojów i ołowiu, mogą takowe sprzedawać nieinaczej, jak za okazaniem przez kupującego biletu na prawo utrzymywania broni i za każdym razem na odwrotnej stronie tegoż winni notować ilość kupionego prochu, ołowiu lub nabojów, zwracając przytem uwagę, aby jedna i taż sama osoba nie nabywała w większej ilości, jak dozwolono niniejszemi przepisami.

Ścisłe zastosowanie się do tych przepisów, obowiązuje nietylko sprzedających ale w ogóle odstępujących broń, posiadających lub nie, prawa na utrzymywanie takowej, o ile te kogo dotyczą.

Winni przekroczenia niniejszych przepisów podlegają odpowiedzialności:

a) urzędnicy sprzedający proch w większej ilości, nad przepisaną, nienotujący tejże na bilecie, karani będą według uznania bezpośredniej swej władzy, jako przekraczający swe obowiązki; prywatni zaś handlujący ulegną w miarę winy, według uznania Gubernatorów i Ober-Policmajstra, karze pieniężnej w granicach ich atrybucji, lub wyższej, a w ważniejszych wypadkach odpowiedzialności sądowej.

b) Kupcy, handlujący i osoby odstępujące broń, za sprzedaż i odstąpienie tejże osobom nie mającym pozwolenia na jej utrzymywanie, jako też nie notujący na bilecie, podlegają karom w poprzednim ustępie wymienionym.

c) Osoby posiadające bilety na broń, prócz odpowiedzialności kryminalnej za jej nadużycie, tracą prawo utrzymywania w miarę winy i stosownie do uznania Gubernatorów lub Ober-Policmajstra, albo na czas ograniczony, albo na zawsze. Osoby tej kategorji jeżeli nie nadużyły broni i takowa nie podlega konfiskacie, powinny natychmiast ją sprzedać, lub przekazać innym osobom, posiadającym pozwolenie utrzymywania broni posiadającym.

d) W razie znalezienia broni u osób niemających prawa posiadania jej, winni oprócz utraty prawa utrzymywania broni w przyszłość, stosownie do zasad w poprzednim ustępie wyrażonych, ulegną odpowiedzialności według uznania Gubernatorów i Ober-Policmajstra w ustępie *a)* oznaczonej, a broń niewłaściwie przez nich posiadana, natychmiast na rzecz skarbu skonfiskowaną będzie.

Uwaga. Broń skonfiskowana, oddaną będzie na rzecz skarbu do składu artyleryjskiego na przechowanie.

(*dok. nast.*)

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 27 Listopada (9 Grudnia).

Stosunki pomiędzy gabinetami paryzkim i florenckim, w ostatnich dniach przybrały mniej przyjazny obrót. Okazuje się to tak z surowego potępienia przez p. de Moustier w ciele prawodawczem polityki włoskiej, podczas wcielenia królestwa neapolitańskiego, jak i ze stanowczych oświadczeń: rządów włoskiego przez usta jenerała Menabrea w parlamencie i francuzkiego przez usta p. Rouhera w ciele prawodawczem, oświadczeń wskazujących, że stanowisko tych dwóch rządów tak jest sprzeczne, iż nie można zupełnie wynaleść punktu zbliżenia się pomiędzy niemi. Kiedy jenerał Menabrea oświadczył, iż Rzym tak jest niezbędny dla Włoch, jak Paryż dla Francji, p. Rouher oznajmił, iż rząd francuzki nigdy nie dozwoli, aby Włochy opanowały Rzym i póty nie odwoła wojsk swych z państwa kościelnego, póki nie otrzyma od Włoch w tym względzie stanowczych rękojmij. P. Rouher, co mu przyznał nawet p. Juljusz Favre, jasno i dobitnie określił, i politykę francuzką i program mającej się zebrać konferencji, ozhajmiając, iż Francja w każdym wypadku będzie obstawała za utrzymaniem świeckiej władzy papieży. Lecz w obec takiego programu, dojście do skutku konferencji jest niemożliwe, gdyż każde z mocarstw nie katolickich, nie ma żadnego interesu w wzięciu udziału w naradach, których rezultatem ma być udzielenie rękojmij świeckiej władzy. Dobitnie to wyraził lord Russell na posiedzeniu angielskiej izby lordów, a gabinet londyński, jakkolwiek należy do przeciwnego hrabiemu Russellowi stronnictwa, zupełnie podziela w tym względzie jego zdanie. Zresztą nawet półurzędowy organ dworu francuzkiego *La France*, przyznaje, iż po oświadczeniach p. Rouhera konferencja stanowczo jest niepotrzebną. Wszelako z takiej sprzeczności zdań pomiędzy Francją a Włochami, nie należy przewidywać zakłócenia pokoju europejskiego, gdyż p. Rouher powiedział, iż Francja powinna się starać przekonać Włochy, że sztuczne mniemanie iż Rzym powinien być ich stolicą jest bezpłodne, a nabycie Rzymu byłoby dla nich zgubnem. p. Menabrea zaś zapewnił, że Włochy będą używały tylko moralnych środków do nabycia Rzymu i porozumienia się z Francją.

W obec takiego stanu rzeczy, tracą swe znaczenie doniesienia dzienników włoskich, że w Paryżu reprezentanci mocarstw zbiorą się na przedwstępną naradę dla ułożenia programu konferencji i dzienników wiedeńskich, że konferencja dojdzie do skutku bez względu na to, iż niektóre mocarstwa odmówią wzięcia w niej udziału, choćby tylko w niej miała uczestniczyć pewna część państw europejskich, jak również pochwały udzielane mowie jenerała Menabrea w parlamencie włoskim, przez francuzkiego *Monitora*, który uznaje ją za wstrzemięźliwą, umiarkowaną i unikającą wszystkiego, coby mogło narazić toczące się układy.

Angielski dziennik *The Owl*, wbrew zaprzeczeniom *Timesa*, obstawał przy podanej przez siebie wiadomości o zawarciu traktatu pomiędzy Austrją i Francją, który poręczał całość Turcji, a do przystąpienia do którego, p. Beust namawiał napróżno gabinet londyński. Dziennik ten uzupełnił jeszcze poprzednią swą wiadomość niektóremi szczegółami, zapewniając, że traktat ten został podpisany 25-go października i składał się z trzech artykułów. Pomimo takich szczegółów, wiedeńskie dzienniki stanowczo zaprzeczyły istnieniu podobnego traktatu, a lord Stanley w izbie gmin oświadczył, iż gabinet angielski nic o nim nie wie; nakoniec i nasz dzisiejszy telegram z Paryża, zaprzecza tej wiadomości. *Journal de St. Petersbourg* wątpi, aby wiadomość podana przez *The Owl* była prawdziwa, ale sądzi, że podobny traktat pomiędzy Austrją i Francją, osłabiałby tylko umowę zawartą pomiędzy Anglją, Francją i Austrją 15 go kwietnia 1858, także zapewniającą całość Turcji, i praktycznie nie miałby żadnego znaczenia. Tymczasem znalazł się nowy niespodziewany obrońca całości Porty, mianowicie rząd serbski, gdyż tak jego urzędowy dziennik jak i *Widowdan*, dowodzą, że całość Porty jest interesem Serbji.

Według ostatnich wiadomości z Nowego-Jorku, większość sądowego komitetu kongresu washingtońskiego, oświadczyła się za postawieniem prezydenta Johnsona w stanie oskarżenia. Jeżeli zdanie komitetu przyjmie kongres, to należy przewidywać ważne zajścia w Stanach Zjednoczonych, gdyż zapewne prezydent Johnson, opierając się na jawnych dowodach przychylności do jego polityki większej części ludności, nie podda się tej uchwale kongresu, i rozwiąże go.

Telegramy
DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Paryż, *8 grudnia.* **Podana przez dzienniki wiedeńskie wiadomość co do zawartego pomiędzy Francją a Austrją traktatu, w przedmiocie utrzymania całości Turcji, nie ma żadnej podstawy.—*Patrie* donosi, że książę Napoleon spodziewany jest**

w Monza, gdzie ma się zjechać z Wiktorem-Emanuelem.

(*Correspondenz Büreau.*)

Wiadomości telegraficzne.

* *Paryż, 6 grudnia.* Ostatnie wyrazy mowy, którą minister stanu Rouher miał na wczorajszem posiedzeniu ciała prawodawczego, brzmią jak następuje: Domagamy się wytrwale i z energją, ażeby konwencja wrześniowa była szanowaną; niemniej atoli chcemy także szanować i wzmocnić jedność włoską. Domagamy się, ażeby Włechy miały swą odrębną egzystencję obok papieztwa; nie chcemy atoli bynajmniej, ażeby dzieło, które dokonane zostało przy pomocy naszych zwycięztw, zostało znowu na szwank narażone. Lud francuzki nie chce ani obalenia papieztwa, ani zniszczenia jedności włoskiej. Usiłujemy przekonać Włochy, że myśl posiadania Rzymu jako stolicy, jest bezowocna, że jest ona potrzebą sztucznie urojoną, że nabycie Rzymu stanowiłoby dla Włoch posiadanie fatalne. Włochy potrzebują przedewszystkiem ukonstytuować się; nie mają one żadnego powodu do żywienia obawy, iż w przedsionku św. Piotra starzec zanosi modły, albowiem ręce tego starca, wzniesione do modlitwy, przynoszą pokój w umysły zaniepokojone chrześcjan katolickich. (*Wolffs T. B.*)

* *Paryż, 6 grudnia.* Dzisiejsze pisma wieczorne stwierdzają doniosłość wczorajszych oświadczeń ministra Rouhera i podnoszą tę okoliczność, że sytuacja wyjaśniła się przez to. *France* pisze w tym względzie: Pierwszym rezultatem oświadczeń Rouhera będzie to, że konferencja stanie się bezużyteczną. Kwestja rzymska została rozwiązaną, tak, jak tego wymagały nasz honor i spokojność naszego sumienia religijnego. *France* kończy swój artykuł temi wyrazami: Wiadomo obecnie, czego chce Francja, w takim zaś kraju jak nasz, polityka która się wzmacnia, bywa zawsze polityką tryumfu.—Dziś toczył się proces wszczęty przez księcia Metternicha przeciw dziennikowi *Courrier français*. Redaktor odpowiedzialny Lepage został skazany na miesiąc więzienia, redaktor Vermorel na dwa miesiące więzienia, na 1,000 franków kary i na koszta procesu. (*Tamże*).

* *Paryż, 7 grudnia.* *Monitor* dzisiejszy, zastanawiając się nad mową, którą Menabrea otworzył posiedzenia parlamentu włoskiego, podnosi tę okoliczność, że prezes ministerstwa włoskiego wyraził się umiarkowanie i z taktem o prowadzących się układach i uniknął wszystkiego, coby mogło utrudnić wszczętą obecnie akcję dyplomatyczną. (*Tamże*).

* *Florencja, 5 grudnia.* *Gazzetta uffiziale* ogłasza dekret królewski, udzielający amnestję sprawcom i spółwinnym wkroczenia na terytorjum państwa kościelnego.—*Opinione* zapewnia, że wkrótce zgromadzić się ma w Paryżu ściślejsza konferencja, dla porozumienia się co do podstaw narad w kwestji rzymskiej. Wielkie mocarstwa reprezentowane będą na tej konferencji przygotowawczej przez swych ambasadorów w Paryżu. (*Tamże*).

* *Florencja, 5 grudnia.* Z Rzymu donoszą, że reszta wojsk francuzkich opuściła wiekuiste miasto i udała się do Civita-Vecchia.— Liczni cudzoziemcy zaciągają się ciągle do armji papiezkiej. (*Tamże*).

* *Florencja, 6 grudnia.* Ministerstwo złożyło w izbie propozycję w przedmiocie uchwalenia kredytu dodatkowego na nową broń.—Wczorajsza mowa ministra stanu Rouhera w ciele prawodawczem wywarła tu bardzo złe wrażenie. (*Tamże*).

* *Florencja, 7 grudnia.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, Desantis, Nicotera i Corte zażądali, ażeby niezwłocznie po oświadczeniach złożonych przez rząd francuzki, postawioną została interpelacja, jaką postawę przybrać powinien rząd dla zabezpieczenia praw i godności narodu. Menabrea oświadcza, że mowa Rouhera, którego wyrażenia mocno zaprzątają rząd, znaną mu jest wprawdzie z treści telegraficznej, lecz nie może on dać w tej chwili odpowiedzi kategorycznej, gdyż musi czekać na dokładne informacje od posła włoskiego w Paryżu. Odpowie on w poniedziałek na inną interpelację. (*Tamże*).

* *Wiedeń, 5 grudnia.* Podanej ponownie przez dziennik *Owl* wiadomości, jakoby baron Beust usiłował nakłonić Anglję do przystąpienia do zawartego pomiędzy Francją i Austrją układu w przedmiocie utrzymania całości i Porty, zaprzeczają tu stanowczo ze strony urzędowej, z jednoczesnem zapewnieniem, że nie istnieje ani układ podobny, ani protokół w tym względzie. (*Tamże*).

* *Wiedeń, 7 grudnia.* Izba niższa częścią przyjęła, częścią zaś odrzuciła zmiany zaprowadzone przez izbę panów w projektach do praw zasadniczych, a to zgodnie z wnioskami komisji. (*Tamże*).

* *Zagrzeb, 5 grudnia.* Rozwiązanie pogranicza wojskowego peterwaradyńskiego jest faktem postanowionym; pozostałe pogranicza wojskowe zostaną całkiem zreformowane. (*Tamże*).

* *Peszt, 7 grudnia.* Izba deputowanych przyjęła prawo oznaczające wysokość udziału Węgier w wydatkach ogólnych i w spłacie długu państwa. Przy rozprawach nad projektem do prawa o szkołach rządowych, minister wychowania publicznego miał mowę, która przyjętą została z zapałem i w której przemawiał on za niezbędnością zjednoczenia Węgier z monarchją, gdyż wolność zapewni spotęgowanie sił kraju. (*Tamże*).

* *Berlin, 5 grudnia.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, prezes Forckenbeck odczytał list hr. Bismarcka, zawiadamiający, że król uwolnił wczoraj hr. Lippe od obowiązków ministra sprawiedliwości, z pozostawieniem go w charakterze ministra stanu, i że mianował Leonhardta ministrem sprawiedliwości. (*Tamże*).

* *Konstantynopol, 3 grudnia.* Minister wychowania publicznego udał się w sobotę na wyspę Kandję. Panuje przekonanie, że zostanie on mianowany gubernatorem cywilnym. W takim razie wielki wezyr wróciłby tu. (*Cor. Hav. Bul.*)

* *Belgrad, 5 grudnia.* P. Risticz podał się do dymisji, albowiem książę nie zgodził się na zmiany w skadzie ministerstwa. (*Tamże.*)

* *Belgrad, 6 grudnia.* Zaprzeczają tu jak najuroczyściej wiadomości podanej przez wiedeński *Tagblatt*, jakoby rząd serbski nie przyjął pośrednictwa Anglji, przenosząc pośrednictwo ofiarowane mu poprzednio w Belgradzie przez Rosję. Rząd serbski nie odrzucał ani ofiary Anglji, ani też nie przyjmował pośrednictwa Rosji, gdyż żadne z tych mocarstw nie zaproponowało nawet swojego wmieszania się w sprawy prowadzone pomiędzy Serbją a Turcją, dla załatwienia trudności, o których zesztą przesadzone rozbiegły się pogłoski. Rząd serbski przyjąłby z wdzięcznością rady innych mocarstw, ale obecnie ich nie potrzebuje i nie uciekał się wcale po żadną pomoc zagraniczną. (*Tamże.*)

* *Belgrad, 7 grudnia.* Kurjer austrjacki został zamordowany w pobliżu miejscowości Grocka, na drodze z Belgradu do Konstantynopola; morderca, którego dotąd nie wykryto, był w ubraniu europejskiem. Inni podróżni, oraz pocztyljon, nie doznali najmniejszego szwanku. Morderstwo to przypisywane jest zemście osobistej. Władze serbskie zarządziły ścisłe w tym względzie śledztwo. (*Wolffs T. B.*)

* *Londyn, 7 grudnia.* *London Gazette* donosi o mianowaniu Edwarda Thorntona, dotychczasowego posła w Rio-Janeiro, posłem angielskim w Waszyngtonie. (*Tamże.*)

* *Londyn, 7 grudnia.* Podług wiadomości z Nowego-Jorku z 27-go listopada, większość komisji sędziów w kongresie oświadczyła się stanowczo za postawieniem prezydenta Johnsona w stanie oskarżenia, i uznała, że wymierzone przeciw niemu oskarżenia mają nadzwyczajną doniosłość. Zawezwano Jeffersona Davisa, ażeby stawił się 22-go grudnia.— Z St. Thomas donoszą, że liczba osób, które utraciły życie podczas ostatniego trzęsienia ziemi, które miało miejsce 2-go b. m., wynosi 1014. — W Haiti wybuchło powszechne powstanie przeciw prezydentowi Saluave. (*Tamże.*)

* *Southampton, 4 grudnia.* Według wiadomości z Rio-Janeiro z d. 9-go listopada, przywiezionych przez parostatek angielski, w La Plata wybuchnąć miała nowa rewolucja. Pułkownik Paparicio chciał zaatakować Paysandu. Ogólne panuje niezadowolnienie i stan rzeczy uważany jest za groźny. Dla armji brazylijskiej wysłane zostały nowe posiłki. Wiadomość o dwóch ostatnich zwycięztwach brazylijczyków nie potwierdziła się jeszcze dotychczas. Wysłano dwa oddziały wojsk, składające się każdy z 800 ludzi: jeden dla zajęcia Saye nad rzeką Paragwajem i odcięcia wysłanych tą drogą prowjantów, drugi zaś maszeruje ku Ascension dla poniszczenia magazynów paragwajskich. (*Corr. H. Bul.*)

* *Nowy-Jork, 27 listopada.* Kongres wydał większością pięciu głosów uchwałę, ażeby pomyślano natychmiast o zniesieniu armji.—Komisja sprawiedliwości złożyła swój raport co do postawienia prezydenta Johnsona w stanie oskarżenia.—W Haiti wybuchło ogólne powstanie przeciwko Salnawie. (*Corr. Bür.*)

* *Nowy-Jork, 5 grudnia.* (Telegraf podmorski). Izba reprezentantów zatwierdziła prawo znoszące na rok przyszły podatek od bawełny. Na wielkim meetingu zwołanym przez kupców i bankierów Nowego-Jorku wybrano jenerała Granta na kandydata do prezydentury. P. Greely odmówił przyjęcia posady posła w Wiedniu.—Komitet finansowy uchwalił bil odejmujący Mac-Cullochowi władzę wycofania z obiegu pieniędzy papierowych. (*Biuro Reutera.*)

* Wczoraj, w dniu święta kawalerskiego św. wielkiego męczennika i zwycięzcy Jerzego, zgromadzili się w sali marmurowej byłego zamku królewskiego około godziny 10½ rano, naczelnicy osobnych oddziałów, kawalerowie orderu św. Jerzego i niższe stopnie, mający znaki honorowe orderu. Jenerał Feldmarszałek Hrabia Berg wyszedł do zgromadzonych i powinszowawszy im święta polecił, po komendzie pod sztandary, naczelnikowi sztabu, Jenerał-lejtnantowi Minkwitzowi, odczytać następujący telegram, wysłany przez Hrabiego do Najjaśniejszego Pana.

„Zgromadzeni w zamku z powodu uroczystego dnia „kawalerskiego święta, św. wielkiego męczennika i „zwycięzcy Jerzego, kawalerowie orderu, zasyłają do „tronu Przedwiecznego gorące modły o szczęście i „ciągłą pomyślność Monarszego kawalera."

Następnie Jenerał-Feldmarszałek raczył udać się do cerkwi zamkowej, gdzie odprawiona była solennie msza święta przez najprzewielebniejszego arcybiskupa Joanicjusza. Potem JW. Hrabia towarzyszył arcybiskupowi z cerkwi do sali marmurowej, w której zostało odprawione uroczyste nabożeństwo. Po pokropieniu sztandarów święconą wodą, Jenerał-Feldmarszałek obszedł szeregi sztandarowych plutonów kawalerji, chorążych piechoty i wszystkich kawalerów orderu św. Jerzego. Z nich do 40 należało do składu tutejszej służby policyjnej. Na telegram Jenerał-Feldmarszałka, Najjaśniejszy Pan Najmiłościwiej odpowiedzieć raczył depeszą w następujących słowach: „Szczerze dziękuję i winszuję także kawalerom orderu św. Jerzego, i dziękuję im za dzielną ich służbę."

O godzinie 5-ej po południu, u JW. Hrabiego był obiad na 85 osób.

* (Lekarze). *Wars. Dniew.* zamieszcza następujący artykuł: „W sanitarnych interesach pomyślności naszego kraju, niejednokrotnie wskazywaliśmy, pomiędzy innemi, na brak działalności nauki lekarskiej na zdrowie publiczne miejscowej ludności, szczególnie w głuchych prowincjonalnych punktach. Fakt ten uwarunkowywa się głównie nieodpowiednim stosunkiem liczby lekarzy w kraju tutejszym do cyfry ludności. Kiedy w wielu obcych państwach, jeden lekarz przypada na 3—4 tysięcy mieszkańców, u nas, średnio na jednego lekarza przypada 10,700 mieszkańców. W jakim stopniu jeden człowiek może względem takiej ogromnej masy ludności spełnić trudne zadanie publicznej i prywatnej hygieny, policji lekarskiej, wymagań sądowych, szpitalnej i prywatnej terapji—dla każdego jest oczywistem. Nie mówimy już o wyjątkowych wypadkach, kiedy często zdarzające się u nas epidemje, wymagają od lekarza podwójnej i potrójnej działalności. Wprawdzie na ołtarz dobra publicznego, składają natenczas swój szeląg i lekarze wojskowi, lecz ich udział nie może być znacznym, naprzód dla tego, że zajęci są pracą w sferze obowiązków wojskowo-lekarskich, a powtóre dla tego, że pomimo ich poświęcenia i wysokiego specjalnego ukształcenia, nie posiadają należytego zaufania, z wyjątkiem klasy włościańskiej. Wyprowadziliśmy stosunek lekarzy średnio, rzeczywiście zaś, dla powiatów i gmin jest on jeszcze niekorzystniejszy, gdyż, jak wiadomo, lekarze skupiają się w wielkich miastach, a skutkiem tego rozległe przestrzenie i znaczne masy mieszkańców pozostają bez lekarzy. Tak w Warszawie mieszka 172 lekarzy (licząc tylko cywilnych), a liczba ta jest w stosunku do ludności miejskiej, jak 1:1,500; lecz względem guberni warszawskiej liczba lekarzy jest w stosunku 1 do 13,200, lub co do przestrzeni, jeden lekarz przypada na 5 mil kwadratowych, chociaż stosunkowo do drugich gubernij, w warszawskiej mieszka najwięcej lekarzy. Najmniej ich znajduje się w guberni suwałkskiej, mianowicie jeden na 19,300 mieszkańców i na 9 mil kwadratowych. Ztąd pochodzi, że w niektórych miejscowościach posyłają po lekarza o 50 wiorst i dalej. O ile przynosi korzyści nadzór lekarski z takiej odległości i jakie mogą mieć znaczenie, dwie lub trzy wizyty w ciągu długiej i niebezpiecznej choroby,—mówić nie potrzeba. Dla tego nie można nie cieszyć się, iż w bieżącym roku szkolnym zapisała się na wydział medyczny tutejszej szkoły głównej znacznie większa liczba studentów niż w latach poprzednich i niż na inne wydziały. Wyż przytoczone cyfry przekonywają, co mówią, że zawód lekarski w kraju — jest jednym z tych, które zabezpieczają, chociaż skromny ale dość pewny kawałek chleba. Wybierając stosownie do naszych poprzednich wskazówek, zawód lekarski, mło

dzi ludzie wzmacniają żywioł medyczny tutejszego kraju i dla dobra publicznego i dla osobistej swej korzyści. Pożądanemby było tylko, żeby tutejsi medycy w większej liczbie poświęcali swą umiejętność sanitarnej pomyślności ludu wiejskiego, zastosowywając o ile można, swe stosunki do materjalnych i duchowych warunków bytu wiejskiego. *L.*"

---

* (Kronika kościelna). W zeszłą środę w kościele Panny Marji na Nowem-Mieście, obchodzony był doroczny odpust na cześć św. Barbary, patronki stowarzyszenia rybaków warszawskich. Artyści i amatorowie wykonali mszę Szidermejera. — Jednocześnie takiż odpust miał miejsce w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu. — Wczoraj zwykła niedziela połączoną była z doroczną uroczystością Niepokalanego Poczęcia Najś. Marji Panny, a odpust na ten dzień przypadły, obchodzony był solennie w kościołach: św. Jacka przy ulicy Freta, św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, św. Józefa Oblubieńca i Opieki św. Józefa przy tejże ulicy, św. Antoniego i św. Andrzeja przy ulicy Senatorskiej, św. Trójcy na Solcu, św. Franciszka przy ulicy Zakroczymskiej i św. Marcina przy ulicy Piwnej, nadto w tym ostatnim kościele odprawianą była solenna wotywa na intencją pracowników tutejszych zakładów mechanicznych fabrycznych.—W wielu z powyższych kościołów, liczniej jak zwykle, zebrani artyści i amatorowie śpiewami swemi przyczynili się do okazałości religijnych obrzędów. — W kościele archikatedralnym i metropolitalnym św. Jana, roraty odprawił ks. kanonik Dziaszkowski, sumę celebrował ks. kanonik Dietrich, kazanie miał ks. Englisch; artyści i chóry instytutu muzycznego pod kierunkiem p. Sliwińskiego, wykonali mszę Ejblingera, graduale Mozarta, na ofertorjum „O Salutaris" Rossiniego. — Wczoraj wreszcie odprawiane było nabożeństwo odpustowe, na cześć św. Franciszka Ksawerego, patrona miejscowego niemieckiego bractwa, oraz odbytą została doroczna benedykcja świecy, jaką toż bractwo na pamiątkę uśmierzenia w Warszawie morowej zarazy zapala w każdą niedzielę i uroczyste święto.

Ф.

* (Tydzień handlowy). *D. 25 listopada (7 grudnia).* Nie omylilišmy się podobno w sprawozdaniach naszych dawniejszych, utrzymując, że ceny zbożowe zbyt są wygórowane (przynajmniej jak nateraz); najlepszym tego dowodem był tydzień ubiegły, w którym pomimo bardzo ożywionego ruchu, ceny pszenicy i żyta, a zwłaszcza pszenicy znacznym uległy obniżeniom. Targi zbożowe zagraniczne przedstawiają teraz mało życia: raporta z Londynu ciągle nam donoszą o spokoju w interesie, a w Berlinie, Hamburgu i Gdańsku posiadacze chcąc wywołać jakowe tranzakcje, czynią znaczne ustępstwa; pszenica na giełdzie berlińskiej jest obecnie zupełnie zaniedbaną. Na targu naszym dowozy *pszenicy* i obroty były znaczne, pomimo to ceny nie zdołały się utrzymać i uległy obniżeniu: na przedniej o 60—75 kop., na poślednie o rs. 1—1 kop. 20; przybyło również wodą do 2,000 korcy i te złożono na skład: płacono za przednią rs. 9 do 9 kop. 75, za poślednią rs. $7\frac{1}{2}$—9 za korzec. *Żyta* dowozy były również znaczne, obniżenie wynosi tylko kop. 20 na korcu: płacono rs. 6 kop. 90—do rs. 7 za korzec; gatunki jednak wyborowe trzymające w naturze 230 funt. korzec, płacone były o 5 kop. wyżej. *Jęczmienia* dowozy drogami żelaznemi i osią były znaczne; płacono za 4-rzędowy rs. 4 kop. 35, rs. 4 kop. 50—rs. 4 kop. 65; za 2-rzędowy rs. 4 kop. 80—rs. 5; transporta na Solcu w składach się znajdujące, z powodu zbyt wygórowanych żądań przez posiadaczy, nie znajdują nabywców. *Owsa* ceny nie zmieniły się; płacono rsr. 2 kop. 70—rs. 3 za korzec. *Grochu* ceny również nie uległy zmianie: płacono za polny rs. 7 kop. 20, za cukrowy rs. 7 kop. 80. *Okowity* ceny przy znacznych dowozach drogą żelazną obniżyły się o $1\frac{1}{2}$—2 kop.; płacono rs. 1 kop. 39—rs. 1 kop. 41 za garniec. *Cukier.* I z ubiegłego tygodnia nie mamy wiele do raportowania w tym produkcie. Sprzedaż bardzo idzie ociężale, a spekulanci przewidując dalsze obniżenie cen, z obstalunkami do Cesarstwa się wstrzymują. Ceny sprzedaży pojedynczych beczek były: za Hermanów rs. 4 k. 35; za Ostrów, Oryszew, Sanniki i Guzów po rs. 4 kop. 30—35; za Łyszkowice i Elżbietów po rsr. 4 kop. 25; za Majerhoff, Leonów, Ruda i Dobrzelin po rs. 4 kop. 20; za Konstancją i Model po rs. 4 kop. 15; za Tursk rs. 4 k. 5. Za mączkę białą krajową od rs. 3 k. 45—rs. 3 k. 50, w kawałach białych suchych rs. 3 k. 40—rs. 3 kop. $52\frac{1}{2}$ za kamień 24 funt. (*G. Handl.*)

* (Wypadki). W dniu onegdajszym p. Karol Wysocki, obywatel z powiatu lipnowskiego, przejechany został na rogu ulicy Sto-Krzyzkiej, omnibusem Nr. 276 własnością hotelu Viktoria będącym; życie jego jest w niebezpiecznym stanie.— Piotr Szczegolew, żołnierz komendy zbornej na Pradze, przyszedłszy do kancelarji tejże komendy, nagle zmarł. — Antoni Waszkiewicz, robotnik pod N. 3000*a.* przy ulicy Czerniakowskiej zamieszkały, w tych dniach wypisany ze szpitala, znaleziony został w wozowni na słomie, nagle zmarłym. — W dniu wczorajszym, Marcin Koznic, stróż w szlachtuzie na Pradze, przechodząc przez tenże szlachtuz, pośliznął się i upadłszy złamał prawą nogę poniżej kolana.— W tymże dniu, Andrzej Pachołek, stangret, przejeżdżając ulicą Orlą, najechał na przechodzącą tąż ulicą Agnieszkę Wąsowicz, staruszkę lat 77 wieku liczącą, która upadłszy na ziemię potłukła się, lecz nie szkodliwie.

---

* (Zgon metropolity Filareta). *Siew. Pocz.* pisze: „Wiadomość o zgonie podeszłego arcypasterza nie mogła, naturalnie, przerazić nikogo jako niespodziewana. Głęboka starość jego, dawała oddawna do przewidywania, że niedaleka już ta chwila, w której przerwie się pasmo jego długiego życia. Siły jego gasły, jakkolwiek zwolna i stopniowo, lecz pomimo to widocznie, i jedynie przyzwyczajenie jego poddawania natury fizycznej pod panowanie potęgi moralnej, mogło dawać nadzieję, że siła jego ducha nie prędko jeszcze ulegnie niemocy ciała. Półtrzecia miesiąca temu, obchód pięćdziesięcioletniego jubileuszu prac biskupich najprzewielebniejszego Filareta, posłużył jakby na przypomnienie prawosławnej Rosji, że sądzono jej utracić w niedalekiej przyszłości jednego ze swych najbardziej szanowanych przewodników duchownych. Jest to w rzeczy samej strata dotkliwa dla całej Rosji. Wszyscy rosjanie prawosławni, zespoleni byli z nim jak najściślejszemi węzłami duchownemi. Wszystkim im przewodniczyło światło jego rozumu, który wyrażał potężnem słowem swe głębokie pomysły, dla nauczania blizkich mu i oddalonych od niego synów kościoła prawosławnego. Jeżeli z liczby mnóstwa płodów działalności umysłowej zmarłego tylko co arcypasterza, zwrócimy uwagę chociażby na sam tylko napisany przez niego katechizm prawosławny, to przekonamy się, jak ważnym był w gruncie związek podeszłego hierarcha z prawosławnym narodem ruskim. Pominąwszy zmarłe już pokolenia, które poczerpnęły z tego katechizmu poznanie wiary, większa część żyjących jeszcze ludzi ruskich, z których wielu doszło już do starości, czerpała również z tej księgi pierwsze zasady dogmatów wiary prawosławnej. W ten sposób metropolita Filaret był, w ciągu prawie pół stulecia, poniekąd ojcem chrzestnym dzieci kościoła ruskiego, które stawały się tem samem jego własnemi dziećmi duchownemi. Oto jeden z tych powodów, dla których wiadomość o zgonie jego znajdzie odgłos we wszystkich, najbardziej oddalonych punktach obszernej Rosji. Nie do nas należy ocenić wedle zasługi płodną działalność znakomitego arcypasterza. Będąc znanym nie w samej tylko swojej ojczyźnie ze spraw dla dobra kościoła, z zasług względem Tronu i ojczyzny, oraz nie dążąc nigdy do zyskania chwały pomiędzy ludźmi, pozostawił on swoje imie wyryte w historji i zyskał prawo do wdzięczności spółczesnych i przyszłych pokoleń. Przy wszystkich wydarzeniach, czy to radośnych czy smutnych, jakie miały miejsce w Rosji w ciągu długiego jego biskupstwa, bywał on bądź niezmordowanym pracownikiem, bądź światłym doradcą, bądź wymownym nauczycielem, zawsze zaś gorliwie modlącym się. On to witał Aleksandra Błogosławionego po ciężkiej i zaszczytnej walce, która zakończyła się uspokojeniem Europy; należał on do liczby tych niewielu, którym powierzona była tajemnica państwa o zmianie w następstwie tronu; on również, swem potężnem słowem arcypasterskiem pobłogosławił swą owczarnię do złożenia przysięgi wiernopoddańczej przy wstąpieniu na tron Cesarza Mikołaja, przez co przyczynił się do zapobieżenia niepewności w pierwszostołecznym grodzie, wówczas gdy knowania gotowe były zachwiać spokojnością i porządkiem w naszej ojczyźnie; jego nauki arcypasterskie podtrzymały ducha w ludności Moskwy, gdy trzydzieści siedm lat temu opanowała nią rozpacz na skutek nieszczęść, spowodowanych nieznaną do owego czasu epidemją; obudzał on w Rosji zapał w ciężkiej chwili walki ze sprzymierzonemi przeciw niej narodami zachodu, i zachęcał ją do ofiar dla obrony tak siebie samej, jak i wschodniego kościoła prawosławnego. Nie było, rzec można, ani jednej sprawy państwa—nie mówiąc już o sprawach kościoła — w którejby metropolita Filaret nie brał mniej więcej czynnego udziału przez cały czas panowania spoczywającego w Bogu Cesarza. Imię najprzewielebniejszego Filareta zespolone jest ze wspomnieniami o radośnym dniu koronacji szczęśliwie obecnie panującego Cesarza i z najważniejszem jego dziełem — z przywiedzeniem do skutku reformy włościańskiej, rozgłoszonej światu zapomocą manifestu napisanego ręką Filareta... Zaprawdę, jest to zaszczytne i drogocenne dla rosjan życie, poświęcone w zupełności modlitwie i pracy nieustannej."

* (Święto pułkowe siemionowskiego pułku lejb-gwardji). *Rus. Inw.* donosi: Dnia 21-go listopada, o godzinie 1-ej po południu, w maneżu zamku inżenierskiego odbyła się, w Najwyższej obecności Najjaśniejszego Cesarza, parada kościelna pułku siemionowskiego lejb-gwardji, z okoliczności jego święta pułkowego. W paradzie tej wzięły także udział przybyłe do Petersburga z rekrutami z królestwa polskiego, plutony pułków: lejb-gwardji litewskiego, keksholmskiego grenadjerów cesarza austrjackiego i 7 pułku żmudzkiego grenadjerów arcyksięcia Franciszka-Karola. Ze stanu pułku i znajdujących się na przeglądzie plutonów, Najjaśniejszy Cesarz był wielce zadowolony. Na paradzie znajdowali się Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Cesarzewicz Następca Tronu, Ich Cesarskie Wysokoście Wielcy Książęta Włodzimierz Aleksandrowicz, Konstanty Mikołajewicz, głównodowodzący wojskami gwardji i okręgu wojennego petersburgskiego Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz Starszy, minister wojny i osoby z kwatery głównej.

* (Względem sprzedaży kolei mikołajewskiej). Do gazety *Moskwa* donoszą co następuje względem propozycji p. Polakowa, konstruktora kolei kozłowsko-woroneżskiej i jelecko-grażskiej, o sprzedanie mu kolei mikołajewskiej. Dla nabycia kolei mikołajewskiej utworzoną zostanie kompanja ruskich akcjonarjuszów z kapitałem 32 miljonów. Kompanja ta ofiaruje za kolej 130 miljonów. Pięć miljonów w gotowiznie wypłaci ona rządowi, a prócz tego dwa miljony akcjami. Na poczet 130 miljonów kompanja przyjmuje 75 miljonów wypuszczonych obligów na zastaw kolei mikołajewskiej, a nadto wypuści 5% obligi na 48 miljonów. Od akcij i nowych obligów kompanja opłacać będzie 5%, a na zapewnienie tej opłaty wnosić będzie co tydzień do kas rządowych 55% od dochodu brutto. Gdyby zaś w pierwszych latach dochód ten nie wystarczał na opłacenie procentów, w takim razie kompanja otrzyma od rządu forszusa (w ustanowionej wysokości), które zwracane będą w zakreślonym terminie z procentami (5% rocznie). Gdyby czysty dochód kolei przewyższał 5%, wtedy $\frac{1}{3}$ przewyżki dostaje rząd, a $\frac{2}{3}$ kompanja. Kompanja posiadać będzie kolej w ciągu 84 lat i utrzymywać ją w porządnym stanie, podług projektów rządowych. Na zapewnienie utworzenia kompanji wniesioną zostanie suma 3 miljony rs., a po upływie miesiąca od wniesienia kaucji, kolej oddaną będzie kompanji. Po skończeniu 84 lat, kolej przechodzi na własność rządu. Wszelkie kontrakta rządowe względem kolei, w tej liczbie i kontrakt z Wajnensem, kompanja akceptuje.

* (Górnictwo). *Mosk. Wied.* piszą z Petersburga, że komisja podatkowa, po trzykrotnych żywych naradach, znaczną większością głosów oświadczyła się 27 października za uwolnieniem prywatnych zakładów górniczych z pod dozoru administracji zakładów rządowych, z pozostawieniem policji przestrzegania bezpieczeństwa robót w kopalniach i zakładach, na zasadzie ogólnych przepisów (z pociąganiem winnych do odpowiedzialności w drodze sądowej, kryminalnej lub cywilnej), wkładając wszelkie rozporządzenia względem wyznaczania gruntów skarbowych dla osób prywatnych, trudniących się górnictwem, na władze, w zawiadywaniu których są te grunta, a kontrolę podatków górniczych i administracją tychże prowadzić w izbach skarbowych lub w zarządzie akcyznym.

* (Sprzedaż nieruchomości na południowym brzegu Krymu). Korespondent do *Nik. Wiest.* pisze z Jałty: W tym roku, kiedy najwięcej spodziewano się kupna dóbr na południowym brzegu, sprzedano tylko dwa lub trzy niewielkich ogrodów. Coby to miało znaczyć? Rozumie się, że brak pieniędzy; albowiem ilość ubiegających się o kupno gruntów w tutejszym kraju była tak wielka, jakiej dawniej niewidziano. Nie ulega wszakże wątpliwości, że w krótkim czasie na południowym brzegu nie pozostanie żadnego cząstkowego właściciela i że kraj ten stanie się miejscem pobytu znakomitszych i zamożniejszych rodzin ruskich, co zapewne nastąpi po ukończeniu budowy kolei żelaznej do jednego z portów morza Czarnego.

* (Wystawa płodów gospodarstwa wiejskiego w Archangelsku), która jak wiadomo była drugą z kolei od czasu urządzenia wystaw, otwartą została 16 września, i trwała do 1 października w ciągu 15 dni. Na poprzedniej wystawie w roku 1862 ilość wystawców wynosiła około 400, a na tegorocznej około 700; wystawionych przedmiotów było w trójnasób, a zwiedzających wystawę w czwórnasób więcej niż w roku zeszłym. (*Rus. Inw.*).

* (Transportowanie zboża) na nie otwartej dotąd części kolei południowej z Kurska do Tuły,— jak donosi dziennik handlowy, — zostało Najwyżej dozwolone, w miarę możności bez przeładowywania do Moskwy, za opłatą 0,02 kop. od puda na wiorstę, co uczyni na 512 wiorst odległości z Kurska do Moskwy $10\frac{1}{2}$ kop. od puda.

* (Zjazd znawców chowu bydła). *Rus. Wied.* piszą z Dankowa, w gubernji riazańskiej, że we wsi Babinie, w powiecie dankowskim, odbył się czwarty zjazd znawców chowu bydła, którego czynności nie pozostały bez korzyści dla gospodarstwa. Miejscowy właściciel p. Babin, ofiarował dla zaprojektowanego towarzystwa dla polepszenia chowu bydła jednego byka rusko-szwajcarskiej rasy, zwanego Lablasz, którego wartość znawcy podają na rs. 300.

* (Z Taszkentu). Korespondent do *Birż. Wied.* donosi, że transporta towarów, idące do Orenburga, Troicka, Semipalatyńska, nie napotykają po drodze żadnego niebezpieczeństwa. W okolicach Taszkentu tegoroczna uprawa bawełny wykonana została w większych rozmiarach w porównaniu do lat poprzednich i po dokonanym zbiorze, jak zapewniają mieszkańcy Taszkentu, cena tejże znacznie spadnie. W roku bieżącym przywieziono do Taszkentu przez kupców ruskich i tatarów, towarów za sumę przeszło $2\frac{1}{2}$ mil. rub.

---

* (O żółtej księdze francuzkiej) mianowicie ze względu na kwestję wschodnią, *Jour. de St. Pét.* w N. 265 pisze:

„Ogłoszenie dokumentów składanych corocznie izbom w państwach konstytucyjnych, budzi zawsze wielki interes. Chociaż wybrane ostrożnie, dokumenta te rzucają pewne światło na bieg spraw politycznych. Dla nas interes ten nader jest żywym w roku bieżącym, nie tylko dla tego, że niektóre kwestje ogólne dotyczą nas mniej lub więcej bezpośrednio, lecz nadto dla tego, że polityka Rosji w niektórych z nich wzięła czynny udział.

„Nie będziemy tu mówili o kwestji luksemburgskiej. Dokumenta nie są jeszcze zupełne co do tych układów; wpływ jaki gabinet miał na zebranie się, bieg i rezultat konferencji, wpływ czysto umiarkowany i decydujący na korzyść pokoju, dostatecznie jest znany przez gabinety; zresztą jest to sprawa skończona, szczęśliwie skończona. Interes łączący się z nią, byłby tylko wstecznym. Wspomnimy tylko, że rząd francuzki w księdze żółtej winszuje sobie głośno, iż przyczynił się w tej okoliczności do przywrócenia solidarności europejskiej.

„Ta solidarność ilekroć mogła utworzyć się, była jedną z najlepszych rękojmij pokoju ogólnego. Dla tego to gabinet cesarski nie przestawał odwoływać się do niej od siedmiu lat, w przedmiocie jednej z najważniejszych kwestji z pomiędzy tych, któremi zajmują się wielkie mocarstwa,— kwestji ciągle palącej, ciągle gotowej do wybuchu i najbardziej interesującej spokojność Europy, to jest kwestji wschodniej.

„Usiłowania te w tym roku doprowadziły do cząstkowego rezultatu. Trzy wielkie mocarstwa, — Francja, Prusy i Włochy, przyłączyły się do naglących niejednokrotnych kroków, próbowanych przez gabinet cesarski u Porty; dwa inne, Anglja i Austrja, przyjęły ich zasady i nie odmówiły im półurzędowego poparcia w pewnej mierze.

„Ustanowiło się zatem porozumienie europejskie, porozumienie niezupełne wprawdzie, lecz z doprowadzenia do skutku którego to porozumienia przez swą wytrwałą inicjatywę, mógł się nie mniej cieszyć gabinet cesarski, w kwestji której główne niebezpieczeństwo stanowiły współzawodnictwa polityczne, a której zatem załatwienie może być znalezione tylko w europejskiem porozumieniu.

„Ażeby dojść do spotkania na polu porozumienia, gabinet cesarski musiał zrobić połowę drogi. Widoki kierujące nim, jasno wyłożone były w okólniku z 18-go listopada.

„Ciekawem jest zbadanie w świeżo ogłoszonych dokumentach, drogi, ze swej strony zrobionej przez mocarstwa, które miały udział w tem dziele zbliżenia.

„Musimy stwierdzić z ubolewaniem, że pod tym względem dokumenta *księgi żółtej* francuzkiej, bardzo niedokładnie nas objaśniają.

„Niewątpliwie, gabinetom, nawet kiedy zbiorowo jednakowo przemawiają, wolno jest zachować ich osobiste przekonania o kwestjach wspólnie roztrząsanych. Wszelako, pod warunkiem, aby te przekonania nie były wprost sprzeczne z uzyskaną zgodą, i aby wynurzając je nie narażały się na sprowadzenie tej zgody do formalności dyplomatycznej, bez rzeczywistości, bez skuteczności, bez szczerości.

„Tymczasem trudnoby było nam pogodzić pojedynczą mowę Francji, jaka się okazuje w depeszach urzędowych. które mamy przed oczyma, z tekstem i duchem deklaracji zbiorowej, przyjętej przez cztery mocarstwa, doręczonej Porcie i zaopatrzonej ich podpisami.

„Dokumenta dyplomatyczne nie zawsze mają jasność i dobitność pożądaną w interesach. Forma zaciemnia często istotę. Te które mają charakter zbiorowy, noszą na sobie szczególnie cechę ustępstw, jakie musiano sobie zrobić wzajemnie przed dojściem do wspólnej redakcji.

„Wszelako musimy przypuszczać dwa warunki: naprzód poprzednie układy pomiędzy mocarstwami, następnie jakikolwiek rezultat co do którego się zgodzono, a który ujawnia się przez zbiorowe kroki.

„Nie potrafimy przeniknąć tajemnicy układów, które poprzedziły deklarację świeżo złożoną w Konstantynopolu. Jednakże wnosząc z tego co wiemy z ogłoszonych w ostatnich czasach dokumentów, możemy przypuścić za rzecz pewną, że uwaga wielkich mocarstw zwróciła się na ogólne położenie Turcji. Depesze rządu cesarskiego od 1860 r. nie pozostawiają najmniejszej wątpliwości w tym względzie, a liczne wypadki jakie po kolei zajmowały gabinety od siedmiu lat, świadczą o powszechnem niezadowolnieniu ujawniającem się przez symptomy niepokojące.

„Powstanie na wyspie Kandji mogło stanowić praktyczny i bezpośredni powód do obaw Europy i wywołać porozumienie w określonym celu. Niemniej ten wypadek był nieodłączny od całości położenia.

„Zbiorowa deklaracja to stwierdza. Wskazuje ona „odbicie się tego stanu rzeczy pomiędzy chrześciańskiemi ludnościami Turcji, i niebezpieczeństwa mogące z tego wyniknąć dla spokojności Wschodu i interesów ogólnego pokoju."

„Przypomina ona, że „pomimo naglących wstawiań „się gabinetów, żadna reforma organiczna dotąd nie „została zastosowana dla zaspokojenia życzeń ludności chrześciańskich państwa otomańskiego, dla których widok tej zaciętej walki jest stałą przyczyną „podżegającą."

„Oznajmia ona „sympatję mocarstw dla ogólnych „interesów ras chrześciańskich," i twierdzi, że „przyszłość Turcji jest nierozerwalnie złączona z pomyślnością i spokojnością ludności, zostających pod berłem sułtana."

„Wyraża nakoniec obawę, aby „uporczywy opór „Porty na przyjacielskie namowy, nie rozproszył u „tych ludności, w chwili kiedy najbardziej się jej czepiały, nadziei prawdziwego polepszenia ich losu, i „nie przyspieszył tym sposobem na Wschodnie przesilenia, którego mocarstwa pragną uniknąć."

„Zdaje nam się zatem niewątpliwem, że układy, które doprowadziły do porozumienia, dotyczą nie samej kwestji kandjockiej, lecz ogólnego stanu Turcji; powstanie Kandji mogło być tylko iskierką, prochownia była gdzie indziej; znajdowała się ona pośród ludności chrześciańskich na stałym lądzie Turcji europejskiej, których cierpienia ujawniły się przez cząstkowe wybuchy, którymi mocarstwa już często zajmowały się nie tylko w swym charakterze mocarstw chrześciańskich, ze stanowiska ludzkości, lecz w interesie samej Turcji i w interesie ogólnego pokoju. Tanzymaty, hati-szeryfy, hati-humajuny, wszystkie te ustawy zredagowane pod moralnym naciskiem cywilizowanej Europy, świadczyły o obawach gabinetów; trwałość i powiększanie się niezadowolnienia, pomimo tych bezsilnych środków, oświeciły ich o wartości reform na papierze nie zastosowanych i niezastosowalnych przy stanie obyczajów na Wschodzie; wraz z rządem ruskim uznały niebezpieczeństwo tego stanu rzeczy, a środek zaradczy jakiego przeciwko temu szukały nie był środkiem miejscowym, ale ogólnym; ich rady, ich namowy, ich kroki, miały ten charakter; ostateczna deklaracja doręczona Porcie, była następstwem odmowy stawianej przeciwko tym przyjacielskim namowom, a zatem kiedy mocarstwa uwalniały się od odpowiedzialności, porzucały rząd turecki na możliwe następstwa jego czynów i cofały mu swe moralne poparcie, to miały zarówno na widoku ogólny stan jaki mógł wyniknąć dla Turcji z jej nieuwzględnienia ich rad.

„Wszelako dokumenta zawierające się w księdze żółtej, przedstawiają rzeczy z innego stanowiska zupełnie.

„Stan wewnętrzny Turcji jest przedstawiany jako zadowalniający. Reformy administracyjne, na wzór instytucji francuzkich są w robocie lub częściowo dokonane; obiecują one wznieść wszystkich poddanych sułtana, tak muzułmanów, jak i chrześcian na równię z narodami cywilizowanemi; oświecenie publiczne, oddane w ręce nauczycieli sprowadzonych z Europy, uzupełni to odrodzenie się cesarstwa otomańskiego, przysposabiając generację ludzi ukształconych do wprowadzenia w praktykę nowych instytucji; cudzoziemcy, dopuszczeni do posiadania nieruchomości w Turcji, przyniosą z sobą zwyczaje i działalność krajów ucywilizowanych; kapitały zachodnie są nakoniec powołane do użytkowania jej bogactw terytorjalnych.

„Tak tedy wszystko idzie ku lepszemu. Lecz natenczas trudno wytłomaczyć sobie pracowite układy, które spowodowały porozumienie mocarstw, krok poważny, do jakiego doprowadziły, powagę tonu deklaracji, i przewidywania jakie obejmuje, oraz żywe wrażenie, jakie sprawiła w Konstantynopolu; trudno również zrozumieć stan niepewności ciążący na Wschodzie, a oddziaływający na Europę, te drżenia świata wschodniego, zdające się przepowiadać przesilenie, cząstkowe wybuchy, które takowe już ujawniły, rozwój sił, jakiemu oddaje się rząd turecki z podwójną energją, którego jednak nie usprawiedliwia stan jego finansów. Po co to wszystko, jeżeli obraz skreślony przez księgę żółtą jest prawdziwy? Po co koncentracja wojsk koło Serbji, Czarnogórza, w Epirze i w Tesalji?

„Dla czego serdar-ekrem nie kontentuje się spokojnem spoczywaniem na laurach zebranych w Kandji, i w zimie udaje się objąć dowództwo armji obserwacyjnej? Dla czego nakoniec mocarstwa były wzruszone, umawiały się dla przesłania Porcie poważnego ostrzeżenia i oświadczenia jej iż odtąd cofają jej wszelkie moralne poparcie?

„Wprawdzie dokumenta księgi żółtej, przypuszczają cień w tym obrazie,—mianowicie Kandję. Lecz nietylko ograniczają ramy zbiorowej deklaracji, stosując się wyłącznie do tego przedmiotu, lecz i w tych ciasnych granicach osłabiają jej doniosłość.

„Chodziłoby tylko o potępienie systemu, jakiego trzymano się na w. Kandji, lecz nie stawiając mu żadnych zawad i wnosząc życzenia za jego powodzeniem.

„Dla nas jedna rzecz jest pewna.

„Mocarstwa umówiły się co do stanu rzeczy, który budził ich obawy. Koniecznie zakomunikowały sobie swe widoki; widoki gabinetu cesarskiego są doskonale znane, świadczy o nich okólnik z 18 listopada; zresztą nie zawierają nic nowego, są następstwem logicznem drogi, której się jawnie trzymała polityka ruska od siedmiu lat.

„Gabinet cesarski musiał znać również widoki gabinetów paryzkiego, berlińskiego i florenckiego w tej kwestji.

„Porozumienie nastąpiło w skutku tej wymiany myśli. Przyjmujemy za fakt, że to porozumienie pomiędzy wielkiemi mocarstwami musiało być poważne, szczere i prawe.

„Sądzimy, że księga żółta jest niezupełna co do tego ważnego stadjum układów dyplomatycznych.

„Gdybyśmy potrzebowali dowodu na poparcie tego przekonania, znaleźlibyśmy go w niezachwianej odmowie ze strony gabinetu wiedeńskiego, przystąpienia do zbiorowej deklaracji.

„Gdyby ta deklaracja miała mieć znaczenie i doniosłość, jakie jej mogłaby nadać opinja publiczna na mocy ogłoszonych dokumentów, baron Beust byłby ją podpisał obu rękami."

Ameryka.

* (Wojna brazylijsko-paragwajska). Podana niedawno z Rio-Janeiro wiadomość o wielkiem zwycięztwie wojsk brazylijsko-urugwajskich nad wojskami Paragwaju, nie potwierdziła się. Donoszą obecnie przeciwnie, że Brazylja uznała za stosowne posłać na plac boju posiłki. (*Nordd. A. Z.*)

Anglja.

* (Kwestja wschodnia). Dziennik angielski *Owl*, którego wiadomości podanej o przymierzu francuzko-austrjackiem w kwestji wschodniej, zaprzeczył, jak wiadomo, *Times*, utrzymuje pomimo to znowu, że wiadomość powyższa jest prawdziwa, że baron Beust i margr. de Moustier podpisali rzeczywiście 25-go października protokół złożony z trzech artykułów, zatwierdzający dołączoną do traktatu paryzkiego konwencję w przedmiocie gwarancji i obejmujący zobowiązanie utrzymania państwa tureckiego w jego terazniejszym składzie.

* (Meeting.) *Londyn, 5 grudnia.* Meeting katolików angielskich odbył się wczoraj w Saint-James-Hall, dla wynurzenia sympatji dla papieża i dla oświadczenia się za niezbędnością utrzymania władzy świeckiej. Meeting prezydowany był przez Dra Manninga, arcybiskupa wertminsterskiego. Przyjęte zostały jednozgodnie rezolucje zaproponowane przez lorda Denbigh i lorda Arundel, obejmujące oświadczenie, że obowiązkiem jest każdej władzy katolickiej wspierać stolicę apostolską. Sir Jerzy Bowyer zaproponował adres do papieża, który został odczytany i przyjęty. (*Cor. H. B.*)

* (Izba lordów.) *Londyn, 6 grudnia.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby lordów, przyjęta została rezolucja izby gmin w przedmiocie wyprawy abisyńskiej. Lord Russell wspomniał następnie o depeszy francuzkiej do rządu włoskiego, tej treści, że przed wycofaniem wojsk okupacyjnych z Civita-Vecchji, bezpieczeństwo papieża powinno być poręczone i z tego powodu żądane jest zgromadzenie się konferencji. Lord Russell wynurzył przekonanie, że w razie gdy-

by gwarancja dla władzy świeckiej papieża przyjętą została przez mocarstwa jako podstawa konferencji, Anglja nie mogłaby wziąść udziału w konferencji. Lord Russll uprasza rząd, ażeby złożył objaśnienia co do teraźniejszego położenia tej kwestji. Hr. Derby powołuje się w tym względzie na objaśnienia dane przez lorda Stanleya w izbie niższej i nadmienia, że nie są mu znane kroki przedsięwzięte przez Francję względem innych mocarstw. Wzmiankowana przez lorda Russella depesza rządu francuzkiego nie została, o ile mu wiadomo, zakomunikowaną ministerstwu spraw zagranicznych. (*Wolffs T. B.*)

* (Izba gmin). *Londyn, 7 grudnia.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby gmin, Bentinck interpelował rząd w przedmiocie domniemanego nowego układu pomiędzy Austrją i Francją w przedmiocie całości Turcji. Lord Stanley oświadczył, że nie wie nic o podobnym układzie. Baron Beust, podczas swego pobytu w Londynie, dał niektóre wyjaśnienia co do rad, jakie udzielić należy Porcie, na które rząd angielski zwrócił należytą uwagę. Dalsze w tej kwestji kroki nie były dotąd przedsiębrane. (*Wolffs T. B.*).

Austrja.

* (Kwestja rzymska.— Deputacja z Morawji.— Związek małżeński.) *Fremdenblatt* donosi, że hr. Crivelli uda się do Rzymu na początku przyszłego tygodnia. W przedmiocie układów z kurją rzymską co do zniesienia konkordatu, wzięto obecnie pod rozwagę, czy dla przyspieszenia tej sprawy nie byłoby korzystniej powierzyć ją nie stałemu ambasadorowi, lecz pełnomocnikowi nadzwyczajnemu.— Niektóre pisma wieczorne donoszą, że deputacji morawskiej, która przedstawiła się cesarzowi pod przewództwem księcia Salm i hr. Belcredi, i która doręczyła petycję za utrzymaniem konkordatu, jego cesarska mość udzielił odpowiedź, że odeszle tę petycję do ministerstwa, dla roztrząśnienia jej na drodze konstytucyjnej. — Intercyza ślubna pomiędzy wielkim księciem toskańskim i księżniczką parmeńską Alicją, została obecnie podpisaną. Slub odbędzie się prawdopodobnie w styczniu. (*Wolffs T. B.*)

* (Kwestja konferencji.) *Wiedeń, 6 grudnia. Die Presse* donosi, że konferencja zgromadzi się pomimo wszelkich okoliczności, bez względu na to, czy znaczna liczba lub też mało mocarstw weźmie w niej udział. Będzie ona atoli mieć charakter jedynie swobodnej narady. Na miejsce zgromadzenia się konferencji proponowany jest Paryż i mocarstwa reprezentowane będą na niej przez swych zwykłych posłów.— *Tagblatt* donosi toż samo, z tem nadmienieniem, że przed zgromadzeniem się konferencji, nastąpi nie ogłoszone jeszcze dotąd urzędownie uznanie związku północno-niemieckiego przez Francję, Anglję, Rosję i Austrję. (*Wolffs T. B.*)

* (Sejm węgierski.) *Peszt, 5 grudnia.* W dalszym ciągu posiedzenia izby deputowanych Ghiczy zaproponował paragraf dodatkowy, co do pogranicza wojskowego, który został odrzucony. Bonis oświadczył, że co do pogranicza wojskowego i nietykalności terytorjalnej korony węgierskiej, postawi od siebie osobny wniosek, na co zgodził się prezes rady ministrów wraz z całą izbą deputowanych. Ghiczy postawił znowu w miejsce zaprojektowanego przez komisję centralną paragrafu piątego, osobną rezolucję, według której wszystkie trzy projekta finansowe zatwierdzone równocześnie dla obydwóch części monarchji, dopiero wtenczas mają być poddane pod najwyższą sankcję, jeżeli wszystkie warunki postanowione w artykule XII praw zostaną dopełnione. Prezes gabinetu, wystąpiwszy przeciwko temu wnioskowi oświadczył, że takowy uważany być może za żądanie unji rzeczywistej. Przy głosowaniu doręczoną została prośba podpisana powiększej części przez członków skrajnej lewej, domagająca się imiennego głosowania, przy którem większością głosów przyjęty został zaprojektowany przez komisję centralną paragraf piąty. (*Corr. Bür.*)

* (Pogranicze wojskowe.) *Wiedeń, 7 grudnia Wien. Abp.* pisze: Rozszerzane w najnowszych czasach pogłoski o zniesieniu pogranicza wojskowego pozbawione są zupełnie wszelkiej zasady.

Francja.

* (Rozprawy w ciele prawodawczem. *Paryż, 5 grudnia.* Na dzisiejszem posiedzeniu ciała prawodawczego, biura odrzuciły interpelacje w przedmiocie podatku konsumpcyjnego w Paryżu i wyborów municypalnych w Ljonie. — Deputowany Hieronim David oświadczył się życzliwie co do drugiej wyprawy do Rzymu, usprawiedliwionej napastnicza postawą Włoch względem papiestwa i niewdzięcznością względem Francji. Dla pogwałcenia konwencji wrześniowej, Włochy wybrały właśnie chwilę, w której sądziły, że Francja z jednej strony jest w nieprzyjaznych stosunkach z Prusami, z drugiej zaś strony nie jest gotową do wojny. Francja musi pozostać w Rzymie dopóty, dopóki Włochy nie zmienią całkiem swej postawy. Wszelakoż nie oznacza to bynajmniej, ażeby Francja miała wystąpić solidarnie w obronie rządu papiezkiego. P. David przemawia za tem, ażeby interpelacja, żądająca pozostawienia wojsk francuzkich w Rzymie, oddaną została do uwzględnienia rządu.— Następnie zabrał głos minister stanu Rouher, dla scharakteryzowania i usprawiedliwienia interwencji rzymskiej ze stanowiska moralnego, religijnego i społecznego. Minister objaśnia, jaką to religię Garibaldi chciał postawić w miejsce katolicyzmu, i oświadca, że Włochy okazywały się do 21-go sierpnia szczeremi, lecz następnie podjęły się spółwiny w sposób usłużny i podrzędny. Francja poszła do Rzymu dla powstrzymania rewolucji, która miała przejść przez trzy stopniowania: Rzym, Florencja, Paryż. Wojska francuzkie pozostaną w Rzymie tak długo, dopóki bezpieczeństwo papieża wymagać będzie ich obecności. Bezpieczeństwo nie zależy na samej tylko spokojności materjalnej. Francja chce mieć także od Włoch niezawodne rękojmie. Włochy nie zawładną nigdy miastem Rzymem. (Głośne oznaki zadowolenia.) Jednocześnie atoli rząd francuzki chce wzmocnić jedność włoską. Obie te rzeczy muszą obok siebie istnieć. Minister zbija interpelację lewego krańca. Co się tyczy interpelacji deputowanego Chesnelong, oświadczenia złożone przez rząd świadczą, że pomiędzy nim i izbą panuje wspólność przekonań. (Oznaki potwierdzenia.) Niechże izba udzieli rządowi wotum zaufania, i niech zwłaszcza większość postara się o to, ażeby nie dopuścić u siebie żadnego rozdwojenia. (Oznaki zadowolenia.) — Posiedzenie zostaje na krótki czas zawieszone. — Po otwarciu na nowo posiedzenia, minister stanu Rouher wszedł znowu na trybunę i oświadczył, że mówiąc o tem, iż wojska francuzkie pozostaną w Rzymie tak długo, dopóki bezpieczeństwo papiestwa będzie tego wymagać, chciał on przez wyraz Rzym oznaczyć nietykalność teraźniejszego terytorjum papiezkiego. (Głośne oznaki zadowolenia.)—Po ministrze stanu, deputowany Juljusz Favre zabrał znowu głos dla wynurzenia rządowi wdzięczności za złożenie tym razem stanowczego oświadczenia. Lecz utrzymanie władzy świeckiej papieża i jednoczesne wznowienie jedności włoskiej, jest przedsięwzięciem chimerycznem. W takim razie okupacja utrwalałaby się. — Deputowany Chesnelong oświadcza, że cofnięta została interpelacja, którą on wraz z innymi podpisał. Deputowany Berryer ubolewa nad tem postanowieniem i wynurza życzenie, ażeby izba przesłała tę interpelację rządowi i ażeby zaznaczyła oświadczenia ministra stanu. Minister Rouher robi uwagę, że izba da najlepsze dowody zgodności z rządem w ten sposób, że przejdzie co do interpelacji deputowanego Juljusza Favre do porządku dziennego. Na tem zakończyły się rozprawy i proste przejście do porządku dziennego co do interpelacji Favre'a zostało uchwalone 237 głosami przeciw 17. (*Wolffs T. B.*)

* (Rozprawy w senacie.) *Paryż, 6 grudnia.* Na dzisiejszem posiedzeniu senatu, wice-hrabia de Laguerronnière wynurzył ubolewanie z tego powodu, że rozprawy zamknięte zostały w sobotę zbyt spiesznie. Dłuższe trwanie takowych byłoby postawiło rząd w możności złożenia w tem zgromadzeniu oświadczeń również stanowczych i uspakajających, jak te, które złożone zostały wczoraj w ciele prawodawczem. Senatorowie Dupin i Larrabure wynurzyli toż przekonanie, lecz rozprawy nie zostały wszczęte na nowo i prezes oświadczył, że kwestja ta została załatwioną. (*Wolffs T. B.*)

Niemcy.

* (W. Ks. heskie.) W krajach niemieckich niezłączonych jeszcze z Prusami muszą ciągle powstawać na niezwykłe pretensje pana Bismarcka, który rości prawo do załatwiania za granicą spraw w imieniu w. ks. heskiego. *Debatte* wiedeńska zwraca pod tym względem uwagę na to, że zaledwie trzecia część terytorjum w. księstwa heskiego należy do związku północnego. Ze względu na swą cząstkę Hesja zrzekła się niektórych praw nadanych związkowi północnemu. Ale wielkie księstwo nieodstąpiło jeszcze przez to od swoich praw monarchicznych na terytorjum nienależącem do związku, i może tam jak najswobodniej rozporządzać bez otrzymywania wprzód na to pozwolenia ze strony Prus. (*La Fr.*)

Turcja.

* (Nota zbiorowa.) *Levant Herald* utrzymuje, że do 27 listopada Turcja nie dała jeszcze żadnej odpowiedzi na notę zbiorową mocarstw co do w. Kandji. (*La Fr.*)

* (Sprawa kandjocka.) Korespondent *Mém. dipl.* donosi do tegoż dziennika z Konstantynopola, że według obiegającej tam wiarogodnej pogłoski, Fuad-pasza udał się sam na wyspę Kandję z nowemi instrukcjami dla Ali paszy. Pomimo upłynięcia terminu zawieszenia broni, wojska tureckie nie rozpoczęły jeszcze dotychczas na wyspie działań wojennych, unikając o ile można, rozlewu krwi. (*La Fr.*)

* (Polityka Serbji.) *Belgrad, 6 grudnia.* Dziennik *Widowdan* zastanawia się nad wczorajszem oświadczeniem pisma urzędowego i powiada: Serbja jest sama stróżem całości Porty; żadna chociażby najsubtelniejsza polityka wystósowana przeciw tej całości, nie może spodziewać się przyjęcia ze strony Serbji, spoglądamy bowiem na całość państwa ottomańskiego nie tylko jako na podstawę pokoju na wschodzie, lecz także jako na warunek żywotny naszej egzystencji narodowej. Zapomocą takiej polityki, rząd dążyć będzie energicznie do niezbędnego wzmocnienia Serbji. (*Wolffs T. B.*)

* (Reakcja w Rumunji.) *Bukareszt, 6 grudnia.* Ze strony reakcji robione są wielkie usiłowania, ażeby przy przyszłych wyborach oddziaływać na ludność; podpisy w tym celu mają już wynosić około 20,000 dukatów. Na czele ruchu reakcyjnego stoi metropolita jasski, który na skutek wypadków w r. 1866, był usunięty od tej godności, lecz następnie został ułaskawiony przez księcia Karola i przywrócony na stolicę metropolitalną. Panuje przekonanie, że prałat ten zostanie znowu złożony ze stolicy metropolitalnej. (*Wolffs T. B.*)

Włochy.

* (Otwarcie parlamentu włoskiego). *Florencja, 5 grudnia.* Przy dzisiejszem otwarciu posiedzeń izbu deputowanych, jenerał Menabrea zawiadomił o zupełnem ukonstytuowaniu się nowego ministerstwa, przyczem wyszczególnił dokładnie trudności polityczne, na które nowy gabinet natrafił. Prezes ministrów obstaje za prawem służącem rządowi włoskiemu interweniowania w państwie kościelnem, albowiem Francja tamże interweniuje. Rząd miał prawo i obowiązek wystąpienia przeciw Garibaldemu, który pogwałcił prawa. Postanowienie rządu wycofania wojsk z państwa kościelnego, jak skoro zniknęło niebezpieczeństwo, zapobiegło dalszemu posyłaniu wojsk zagranicznych i przyspieszyło odwołanie części tychże wojsk obcych. Obecnie, gdy ostatnie wypadki usprawiedliwiają środki przedsięwzięte dla przytłumienia powstania, rząd jest w możności obwieścić postanowienie króla co do ułaskawienia osób skompromitowanych w powstaniu. Jen. Menabrea wynurza ubolewanie rządu, iż w obecnem położeniu rzeczy, ludzie żywiący złe zamiary wcisnęli się do szeregów tak licznych patrjotów uczciwych. Co się tyczy specjalnie kwestji rzymskiej, nie pozostaje żadnego innego wyboru, jak tylko wszcząć działania dyplomatyczne. Istnienie odrębnego państwa w pukcie środkowym Włoch przedstawia trudności, gdyż przeszkadza swobodnej komunikacji pomiędzy prowincjami włoskiemi. Gdyby Francja miała w Paryżu obcy rząd, jakżeby mogła żyć? Rzym jest również dla Włoch niezbędny, jak Paryż dla Francji. Kwestja rzymska może być rozwiązaną nie przemocą, lecz przez zapewnienie gwarancji, że stolica apostolska będzie szanowaną i że papież znajdzie najsilniejsze dla siebie poparcie we Włoszech, a nie na zewnątrz. Włochy dojdą i teraz do porozumienia z Francją, tak samo jak i poprzednio, bez użycia gwałtu, zapomocą jedynie środków moralnych. Minister podnosi niezbędność przywrócenia powagi rządu, poprawienia finansów i wzmocnienia monarchji. Projekta w przedmiocie pokrycia podatków bieżących w r. 1868, zostaną złożone w izbie. Jen. Menabrea przyrzeka wielkie oszczędności, o ile takowe dadzą się osiągnąć bez narażenia na szwank organizacji armji; odwołuje się on do przyjaciół monarchji, dla usunięcia niebezpieczeństw zagrażających Włochom i przeszkadzającym zabezpieczeniu ich kredytu publicznego. — Jutro odbędą się wybory na prezesa izby deputowanych. W poniedziałek ma być postawiona interpelacja w przedmiocie polityki zagranicznej i wewnętrznej. W senacie jenerał Menabrea miał takąż mowę. (*Wolffs T. B.*)

* (Kwestja konferencji). *Florencja, 5 grudnia.* Zapewniają, że prezes ministrów Menabrea zakomunikował już rządowi francuzkiemu nowe, stanowcze propozycje w przedmiocie programu konferencji; propozycje te zostały sformułowane wówczas, gdy gabinet włoski miał już wiadomość o oświadczeniach margrabiego de Moustier w senacie. (*Wolffs T. B.*)

* (Koncentracja wojsk). *Gazeta piemoncka* z 4-go grudnia ocenia według *Riforma* siły wojsk skoncentrowanych obecnie pod Florencją, na 50,000 ludzi. Donosi ona jeszcze prócz tego, że w końcu ostatniego tygodnia niektórzy prefekci i podprefekci otrzymali rozkaz przysłania do stolicy królestwa

włoskiego, silnego kontyngensu straży bezpieczeństwa publicznego, który miał już w dniu 30-ym listopada stanąć na miejscu. *(La Fr.)*

* (Mazzini.—Memorjał). Piszą z Florencji do *Pungolo*, że Mazzini zachorował niebezpiecznie w Lugano i że mało jest nadziei na jego ocalenie.— *International* utrzymuje, że kardynał Antonelli pracuje nad memorjałem przeznaczonym nie dla wszystkich dworów Europy, ale dla tych, które przyjmą udział w konferencji. *(La Fr.)*

Jeszcze o otruciu hrabiny Choryńskiej.

W uzupełnieniu wiadomości podanych w N-rze 271 naszego dziennika, dodajemy następujące szczegóły o otruciu hrabiny Choryńskiej: Otrucie w Monachjum hrabiny Matyldy Choryńskiej z domu Letzke, sprawiło w Wiedniu ogromne wrażenie, ponieważ otruta była synową namiestnika niższej Austrji, niedawno mianowanego członkiem izby panów. Mąż zmarłej, porucznik inżynierji Choryński, pojechał do Monachjum wraz z swym ojcem na pogrzeb, lecz tam został aresztowany. Na piersiach jego, jak powiadają, znaleziono medaljon z portretem mniemanej baronowy Vay, której przypisują otrucie hrabiny. Baronowa została aresztowana w Wiedniu, zaraz po powrocie z Monachjum. Tą mniemaną baronową Vay, jak się okazało, była baronówna Julja Ebergenyi, mająca 25 wieku, urodzona w Seheny niedaleko Steimanger w Węgrzech; ojciec jej, tameczny obywatel, powszechnie jest szanowany. Baronówna została osadzona w więzieniu, a stanąwszy przed sądem, zadziwiła sędziów spokojnością z jaką robiła zeznania. Prawdopodobnie wyniknie spór o kompetencję sądu wiedeńskiego do sądzenia baronówny, jako rodem węgierki, ponieważ właściwie sprawa jej powinna być sądzona przez sądy węgierskie. Do tego dodać należy, że i sąd monachijski, jako będący w miejscu popełnienia zbrodni, domaga się dostawienia baronówny do Monachjum.

Wiedeńska *Die Presse*, podaje następujące wiadomości o tym strasznym wypadku, w artykule pod napisem: „Nowy Zwrot." Dziennik ten pisze: „Nowym zwrotem nazywa jedno z pism miejscowych szczytną myśl, że morderstwo przez otrucie w Monachjum, właściwie nie zasługuje na tę nazwę; wszystko to było tylko amerykańskim pojedynkiem. Bezimienny autor usiłuje uczynić prawdopodobnym ten „zwrot" w następującem przedstawieniu: „Skoro hrabia Choryński, który za jaką bądź cenę chciał się ożenić z Julją Ebergenyi, nie mógł podać żadnych punktów do rozwodu, a nawet przejście na łono kościoła ewangielickiego, nie na wiele by mu pomogło, ponieważ według postanowień konkordatu, jego powtórne ożenienie się byłoby uważane za dwużeństwo, miłosna para postanowiła chwycić się ostatecznych środków. Kto z nich dwojga wpadł pierwszy na myśl pojedynku amerykańskiego, nie jest wyjaśnione, lecz myśl ta została powzięta i Julja Ebergenyi przedsięwzięła podróż do swej śmiertelnej nieprzyjaciółki do Monachjum. Tam nie straciła ani chwili, by wyszukać hrabinę Choryńską, którą powoli przysposabiała do swego zamiaru. Z właściwem sobie darem wymowy, przedstawiła jej głęboki wstręt jaki miał do niej młody hrabia, jej prawy małżonek i odmalowała jej z całym zapałem namiętności ową niepohamowaną miłość dla hrabiego, bez którego, jak się zaprzysięgała uroczyście, dłużej żyć nie mogła, a do którego przez swe obietnice nabyła prawa. Dalsze ich jednak stosunki w dotychczasowej formie były już nie możliwe, i dla tego jedna z nich dwojga, albo kochanka, albo małżonka hrabiego, musi rozstać się z życiem. Najszczęśliwszą, mówiła dalej baronówna, byłoby rozstrzygnięcie losem, która z dwóch kobiet ma sobie odebrać życie. Hrabina Choryńska, z powodu swego romantycznego i marzycielskiego umysłu przysposobiana dobrze do takiej propozycji, dała się przekonać swej współzawodniczce, że dla jednej z nich życie jest rzeczą obojętną, i zgodziła się na myśl baronówny. Filiżanki zostały napełnione herbatą, do obu wlano truciznę i pociągnięto losy. Los śmiertelny wypadł hrabinie i baronówna opuściła jej mieszkanie. Hrabina zamknęła mieszkanie z wewnątrz i napiła się zabójczego trunku. Wiadomo, że druga filiżanka herbaty także z trucizną, przeznaczona ewentualnie dla baronówny, została znaleziona przez komisję." Wistocie, dodaje *Die Presse*, brzmi to jakby nowy zwrot. Godnym jest uwagi przy tym amerykańskim pojedynku, sposób w jaki zaraz zaproszono sprawozdawcę, aby wszystkie szczegóły rozmowy mógł tak dokładnie opisać."

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

* (P. **Karol Cieszkowski**) b. deputat izby cywilnej wołyńskiej, mianowany adwokatem przysięgłym w Petersburgu, bawi chwilowo w Warszawie i stoi w hotelu Europejskim pod Nr. 40*a*.

* Nr. 429 *Tygodnika Illustrowanego*, wyszedł z druku i zawiera:—Adolf Mułkowsk (z drzew.)—Kronika tygodniowa.—Przegląd polityki zagranicznej.—Skarby zaklęte (wiersz.) Poświęcenie kościoła Wszystkich świętych w Warszawie, (z drzew.)—Szkice z życia warszaw. (z drzew.)—Stare miasto w Warszawie od strony Wisły (z drzew.)—Ongi, p. J. I. Kraszewskiego (d. c.)—Kronika zagraniczna.—Wnijście do kościoła na Jasnej górze w Częstochowie (z drzew.)—Sroczka. Obrazek zaściankowy p. A. Pługa (c. d.)—Kaprysy p. Jadwigi p. Kunickiego (c. d.)—Przegląd teatralny.—Dzwon (wiersz).—Złota-Elżunia p. E. Marlit'ta (c. d.)—Nr. 257 *Wędrowca* wyszedł z druku i zawiera:—Świętynie kamienne w Indyach (z 3 drzew).—Kronika zagraniczna.—Lydia.—Przegląd nowych odkryć i wynalazków (dok.)—Aleksander Petoefi.—Nadzwyczajne ale autentyczne przygody kapitana Korkorana, p. A. Assolant (c. d. 3 drzew.)—Opiekun i wychowanka powieść p. Julję Kavanagh.—Oprócz tego wyszedł z druku:—Nr. 49 *Przeglądu Katolickiego*.

Warszawa, dnia 27 Listopada (9 Grudnia).

Kalendarz.

We wtorek, 10 grudnia, — *N. M. Panny Loretańskiej*. — Słonce wsch. o godz. 8 min. 0; zach. o godz. 3 min. 45.

We środę, 11 grudnia,—św. Damazego pap. męcz.—Słonce wsch. o godz. 8 min. 1; zach. o godz. 3 min. 45.

Stan pogody.

Dziś z rana — 8°3 R.

Wczoraj.	o godz. 6 z rana.	o god. 2 po poł.
Barometr w milimetrach	742.1	744.0
Termometr Reaum	— 2°4	— 3°2
Stan nieba	pochmurny	nap. pogodny

Największe zimno —2°2 R. Największe zimno — 6°2 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 8.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, w poniedziałek, opera w 4-ch aktach, (akt 4-ty w dwóch odsłonach) **Faust**, z muzyką Gounoda, przez artystów włoskich, abonament N. 6 lit. A. — Osoby: Doktór Faust—p. *Corsi*; Mefistofeles — p. *Bossi*; Małgorzata—panna *Artôt*; Walenty—p. *Moragas*; Siebel—pani *Rota*; Marta—panna *Stankiewicz*; Wagner—p. *Suszyński*. — **Tańce**. Osoby tańcujące: panie: *Turczynowicz*, *Przedpełska*, *Buczyńska*, *Ryczkiewicz*, *T. Ostrowska*, *Zaremba*, *Jagielska*, *Effler* i corps de balet. — Zacznie się o godz. wpół do 8-ej.—*Jutro*, we wtorek, balet **Katarzyna córka bandyty**. — *Wczoraj*, w niedzielę, dawano operetkę komiczną **Bursze (Flotte Burschen)**, i balet **Robert i Bertrand**, było osób 700.—*Onegdaj*, w sobotę, dawano operę **Robert Djabeł**, było osób 700.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Jutro*, we wtorek, komedje: **Przebudzenie się Lwa**, i **Fortepian Berty**.— *Wczoraj*, w niedzielę, dawano komedję **Złoty młodzieniec**, było osób 360.— *Onegdaj*, w sobotę, dawano komedje: **Przez zazdrość**; **Skrupuł sumienia**, i **Nic bez przyczyny**, było osób 200.

SALA TEATRU TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI. — *Wczoraj*, w niedzielę, na dwóch **Przedstawieniach** przez *pp. Rekien i Veltée z Francji*, fontanny **Kalospintechromokrene**, było osób 226.

W SALI RESURSY OBYWATELSKIEJ. — *Wczoraj*, w niedzielę, na **Koncercie orkiestry warszawskiej**, pod dyrekcją pp. Lewandowskiego i Kuhne, było osób 1200.

W SALI HARMONJI. — *Wczoraj*, w niedzielę, na **Koncercie orkiestry** pod dyrekcją p. A. *Sonnenfelda*, było osób 157.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 z rana do wieczora.—Cena wejścia kop. 15; w niedziele zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZÓW i STAROŻYTNOŚCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dyzmańskich). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do 4 po południu. — Cena wejścia kop. 10.

SALA HOTELU MARINGE'A.— *Dziś i codziennie*, **Koncerta paryzkie** pod dyrekcją p. Bertin. — Początek o godzinie 6-ej.— *Wczoraj*, było osób 77.—*Onegdaj*, było osób 40.

NA NALEWKACH, w nowo urządzonym i ogrzanym budynku. — *Codziennie*, od godziny 9-ej z rana do 8-ej wieczorem, — **WIELKA MENAŻERJA P. Heidenreicha**, *z olbrzymiemi lwami i familją tygrysów*. — Główne karmienie zwierząt odbywać się będzie codzień o godzinie 4-ej po południu i o 7-ej wieczór.—Na żądanie szanownej publiczności, wchodzi pogromca zwierząt do ich klatek, dla pokazania do jakiego stopnia można doprowadzić tresurę drapieżnych zwierząt.—Ceny miejsc: 1-e miejsce 30 kop. 2 1/2 dla szpitali; 2-gie miejsce 20 kop.; 3-cie miejsce 10 kop. Dzieci na 1-e i 2-gie miejsce płacą połowę.— *Wczoraj*, było osób 977.— *Onegdaj*, było osób 381.

NA NALEWKACH.—*Codziennie*, od godziny 10-ej rano do 10-ej wieczór, **Wielka Wystawa tysiąca fotograficznych widoków**, na jedwabiu i krysztale Ludwika Veltée z Francji, oświetlona 100 światłami gazowemi. — Cena wejścia od osoby kop. 30; dzieci płacą połowę.— Abonament miesięczny od osoby rsr. 1; dzieci kop. 50. *Wczoraj*, było osób 60.—*Onegdaj*, było osób 60.

NA PLACU NALEWEK. — *Codziennie* PANORAMA **Mikroskopów**.

* Przyjechali do Warszawy: rzeczywiści radcowie stanu: *Mikłaszewski* z Wiednia; *Chodyński*, z Petersburga; *Woroncow-Weljaminow*, z Wilna; szambelan dworu J. C. M. *Aleksandrowicz*, z Konstantynowa;—wyjechali: jenerał-lejtnant baron *Meller-Zakomelski*, w gubernję warszawską; jenerał-major baron *Raden*, do Międzyrzeca; rzeczywisty radca stanu *Mikłaszewski*, do Petersburga.

* Wczoraj i onegdaj przyjechało koleją żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 697, wyjechało osób 688;— koleją żelazną petersb.-warsz. przyjechało osób 318, wyjechało osób 251;— koleją żel. warsz.-teresp. przyjechało osób 241, wyjechało osób 217;—w ogóle przyjechało osób 2307, w tej liczbie z zagranicy 247, wyjechało osób 2240, w tej liczbie za granicę 236.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w d. 25 i 26 (7 i 8) b. m., pod adresom, a mianowicie: z używanemi markami: Żołnowski w Pilicy, Wejchert w Bleszaie, Łąpiński w Radoszycach, Glatz w Sulimowie, Gomuliński w Rogoznie, Sadowska w Janowie, Arkiej w Lomodziej, Suchodolski w Nieświerzu, Schönwitz w Płocku, Horrer w Radomiu, Klajn w Kupiętynie, Przepiórkowski w Mogielnicy, Gusiewa w Petersburgu, Wysocki w Mozele wypychy, Robyn w Niast, Ring w Małejwsi,— listów miejskich sztuk 7, wyjętych ze skrzynek pocztowych, jako na koszt, doręczone nie będą,— oraz 26 sztuk listów na koszt dla wyekspedjowania wewnątrz kraju, jako z nienaklejonemi markami znajdują się w kancelarji pocztamtu do odebrania.

* W dniach 25 i 26 (7 i 8) b. m. i r., chorych w 8-u cywilnych szpitalach: przybyło 98, wyzdrowiało 110, umarło 10, pozostało 1979 (mężczyzn 903, kobiet 1076), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 179, kobiet 185.

* W dniu 25 (7) b.eż. mies. i roku, **urodziło się:** *chrześcjan*: płci męzkiej 2, płci żeńskiej 3; *starozakonnych*: płci męzkiej 3, płci żeńskiej 2, razem 10;— **zawarło śluby małżeńskie:** par: *chrześcjan*: —, *starozakonnych*: —; —**zmarło:** *chrześcjan*: płci męzkiej 6, żeńskiej 5, *starozakonnych*: płci męzkiej 2, płci żeńskiej 4, razem 17.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ,
dnia 27 Listopada (9 Grudnia) 186[illegible] r.

MONETY.	Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe wagi	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal.	—	—	—	—
PAPIERY (bez wartości kuponu)				
Obligi Skarbu za rs. 100	—	—	—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100	—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę	—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztukę	—	—	—	—
Lit. B po złp. 100 za sztukę z kuponami	—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu	—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100	—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*	78	50	78	17
Listy likwidacyjne za rs. 100*	68	50	68	17
Dowody Kom. Centr. Likwid. za rs. 100 Rs.	57	25	56	90
5 pożyczka rossyj. Stieglitza z r. 1854 za rs. 100	—	—	—	—
6 pożyczka rossyj. Stieglitza z r. 1855 za rs. 100	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100	—	—	—	—
Metaliki Lutowe za rs. 100	79	—	78	25
„ Sierpniowe za rs. 100	—	—	—	—
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 za 100	—	—	—	—
„ „ „ 1866 „ 100	119	—	118	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125	113	—	112	—
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank 2000 za rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę	—	—	—	—
Obligacje Drogi Żel. Warsz.-Wied. po frank. 500 za sztukę	69	—	67	50
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej za rs. 100	—	—	—	—
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100	—	—	53	83
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	81	—	80	—
	78	50	—	—

WEXLE.			Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Berlin	100 Tal.	3 m.	106	50	106	20
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Wrocław	„	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk	„ „	3 m	—	—	—	—
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	—	—	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	162	30	—	—
Paryż	300 Frank.	3 m.	7	29	7	28
Wiedeń	150 Zł. W. A.	2 m.	87	—	86	70
Petersburg	100 Rsr.	2 m.	89	40	—	—
„	„ „	1 m.	—	—	—	—
Moskwa	„ „	k. t.	—	—	—	—
„	„ „	1 m.	—	—	—	—
		k. t.	—	—	—	—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych..... rs. 1 k. 85⅝

* „ „ od Listów Likwidacyjnych. — rs. k. 10

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

N. D. 6376. *Sąd Kryminalny w Warszawie.*

W zastosowaniu się do Najwyższego Ukazu z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. i postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 16 (28) Października 1856 r. wzywa:

1. Ruchlę Felcer, lat 27 liczącą, starozakonną, służącą, w mieście Slesinie, Powiecie Konińskim zamieszkałą, w miesiącu Sierpniu 1865 r. z miejsca swego stałego zamieszkania zbiegłą. erta

2, Alberta Lamert, lat 22 liczącego, stałego mieszkańca miasta Łodzi, który wydalił się z miejsca swego zamieszkania za paszportem w Kwietniu 1863 r.

3. Karola-Henryka-Wilhelma 3-imion Bekmana, lat 34 liczącego, wyznania ewangielickiego, stałego mieszkańca miasta Łodzi w 1857 roku zbiegłego.

4. Karola Lorentza 2-ch imion Bekkera lat 26 liczącego.

5. Fryderyka-Wilhelma 2-ch imion Bekkera, lat 23 liczącego, wyznania ewangelickiego, stałych mieszkańców miasta Łodzi, braci, zbiegłych w 1853 r.

6. Konrada-Henryka dwóch imion Kranca, lat 24 liczącego, wyznania ewangelickiego, mieszkańca miasta Łodzi, zbiegłego wraz z familją w 1855 r., trudniącego się tkactwem.

7. Gitlę z Rachwalskich Żółtę, lat 25 liczącą, starozakonną, żonę Judy krawca, w miesiącu Sierpniu 1865 roku, z miasta Slesina Powiatu Konińskiego zbiegłą, obecnie w Lonynie.

8. Józefa Ulbrych, lat 25 liczącego, wyznania ewangielickiego, trudniącego się tkactwem, zbiegłego w 1861 roku z miasta Łodzi, obecnie w Austrji.

9. Salomona Szurek.

10. Manela v. Manuila Szurek, krawców, z miasta Konina w 1852 roku zbiegłych, obecnie w Anglji przebywających,

aby na początku wymienieni, to jest: Felcer, Lamert. Bekman, bracia Bekker i Kranc, jako niewiadomi z pobytu, w przeciągu jednego roku, następni zaś w przeciągu sześciu miesięcy od daty wydrukowania niniejszego wezwania po raz 3-ci w Dzienniku Warszawskim powrócili do kraju, o powrocie swym osobiście lub przez pośrednictwo najbliższej władzy policyjnej donieśli wzywającemu Sądowi, albo w przeciągu tegoż czasu nadesłali dowody celem usprawiedliwienia przyczyn, dla których na pierwsze wezwanie władz tutejszych przez gazety nie stawili się.

Nakoniec Sąd Kryminalny ostrzega wezwanych, że w razie niestawienia się na termin, ulegną karze przewidzianej art. 340 i 341 Kodeksu Kar, to jest: pozbawieniem wszelkich praw i bezpowrotnem z obrębu Cesarstwa i Królestwa wygnaniu, jeżeliby zaś powrócili po wyroku Sądu skazującym ich na powyższą karę, zesłaniu na osiedlenie w Syberji.

Warszawa d, 3 (15) Października 1867 r.
Prezes, Bielski.
Podsędek, Rębalski.

N. D. 7173. *Судъ Исправительной Полиціи въ Г. Плоцкѣ.*

Согласно ст. 576 Улож. о нак. Уголовныхъ и Испр. симъ объявляетъ, что проживающій въ гор. Млавѣ фельдшеръ Маркусъ Гизынскій приговоромъ Апеляціоннаго Суда Царства Польскаго отъ 24 Іюня (6 Іюля) 1867 г. вступившимъ уже въ законную силу, за недозволенное врачеваніе, подвергнутъ денежному штрафу въ количествѣ 12 руб. сер. съ отданіемъ подъ полицейскій надзоръ на два года и съ опубликованіемъ сего въ Оффиціяльныхъ Газетахъ.

Г. Плоцкъ, Октяб. 31 (Нояб. 12) дня 1867 г.
Предсѣдательствующій Судья,
Новодворскій.

* * *

W zastosowaniu się do art. 576 K. K. G. i P. podaje do publicznej wiadomości, iż Markus Gizyński felczer w m. Mławie zamieszkały, wyrokiem ostatecznym Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego z dnia 24 Czerwca (9 Lipca) 1867 r. za niedozwolone leczenie, skazany został na karę pieniężną w ilości rs. 12, i oddaniem pod dozór policyjny przez lat dwa z ogłoszeniem tego wyroku w Dziennikach Rządowych,

Płock d. 31 Paździer. (12 Listop.) 1867 r.
Sędzia Prezydujący, Nowodworski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

N. D. 5272. Pisarz Sądu Pokoju w Szadku.

Z powodu śmierci: a) Ludwika Czajczyńskiego wierzyciela sumy w dzi. IV ad N. 5 na nieruchomości w Pabianicach pod Nr. 153 i 80 lokowanej; b) Jadwigi i Karola Fidler właścicieli nieruchomości w Zduńskiej-Woli pod Nr. 80 i 147; c) Beniamina Jume Gnatek właściciela nieruchomości w Łasku Nr. 191; d) Małki Gnatek wierzycielki sumy w dziale IV, Nr. 1 na tejże nieruchomości; e) Kacpra Rybickiego właściciela nieruchomości Nr. 111 w Łasku; f) Augusta Francki właściciela nieruchomości Nr. 224 w Zduńskiej Woli; g) Szewy Blibaum współwłaścicielki nieruchomości w Zduńskiej Woli Nr. 313 i wierzycielki na tejże rs. 450, otworzyły się spadki, termin do regulacji których na dzień 8 (20) Marca 1868 r. z rana w Kancelarji mej pod prekluzją wyznaczam.

Szadek d. 15 (27) Sierpnia 1867 r.
Juljan Otocki.

N. D. *5273. Pisarz Sądu Pokoju w Sokołowie.*

Z powodu nastąpionej śmierci: Wigdora Akierman właściciela nieruchomości w mieście Sokołowie. Nr. policyjnym 331 a hypotecznym 28 oznaczonej, otworzył się spadek do regulacji którego termin na dzień 3 (15) Marca 1868 r. wyznaczony został. W tym więc terminie interesenci z dowodami prawa ich do spadku wykazującymi do Sądu tutejszego przybyć powinni pod prekluzją.

Sokołów d. 16 (28) Sierpnia 1867 r.
Wincenty Lobert.

LICYTACJE I SPRZEDAZE PUBLICZNE.

N. D. 7302. *Sekwestrator Powiatu Grójeckiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w drodze Sekwestracji Skarbowej zajęte w dobrach Szczaki:

Powóz, 5 koni cugowych, wolant, fortepian, 2 garnitury mebli mahoniowych fornierowanych, lustra duże w złoconych ramach, stoliki z blatami marmurowemi, jałowizna, stadnina, krowy i 39 wiader okowity, do miasta Grujca sprowadzone, dnia 7 (19) Grudnia r. b. o godzinie 12 w południe na placu targowym przez publiczną licytację na zaspokojenie zaległych podatków skarbowych sprzedane zostaną.

W dniu zaś następnym to jest dnia 8 (20) t. m. o godzinie 10 z rana, na gruncie dóbr Szczaki w dalszym ciągu powyższej licytacji sprzedane będą:

2. Stogi siana, 50 sążni drzewa sosnowego, żyta kop 100, pszenicy kop 80, grochu 40 wozów, wyki wozów 50 i tatarki wozów 10, wszystko za gotowe zaraz płacić się mające pieniądze.

Grójec d. 20 Listop. (1 Grudnia) 1867 r.
Bobacki.

N. D. 7303. *Sekwestrator Powiatu Grojeckiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że na folwarku Starostwo Grójeckie tuż za obrębem miasta Grójca położonym, dnia 30 Listopada (12 Grudnia) r. b. o godzinie 11 przed południem, na satysfakcją zalegających podatków i należności skarbowych, przez publiczną głośną licytację sprzedane zostaną następujące przedmiota:

Powóz, fortepian, meble, lustra, rozmaite sprzęty domowe, bryczka, jałowizna, źrebaki, woły, krowy, konie, zboże w ziarnie a w części w słomie (w snopach), oraz kartofli korcy 105; wszystko za gotowe zaraz płacić się mające pieniądze.

Grójec d. 20 Listop. (1 Grudnia) 1867 r.
Bobacki.

N. D. 7323. Nieruchomość ziemska Komory, stanowiąca przyległość do dóbr Wagi, a składająca się z gruntu pustego Komory, z zaroślami zwanemi Pasieki, dwóch ogrodów, łąki w ciągu jednego ogrodu na Nagórkach, oraz łąki w miejscu Łęk, w gminie Rogienieckiej, w powiecie Kolneńskim położonych, a należących do własności nieletnich: Juljana, Józefata, Jana, Heleny, Władysława, Antoniego, Kazimierza i Honoraty, rodzeństwa Chludzińskich, których opiekunką główną jest matka ich Seweryna wdowa Chludzińska, a przydanym opiekunem Leopold Chludziński, we wsi Wagach zamieszkali z mocy uchwały rady familijnej tychże nieletnich z dnia 27 Kwietnia 8 Listopada) 1867 r. przez wyrok Trybunału daty 11 (23) Maja r. b. potwierdzonej, przedane zostaną ostatecznie w dniu 18 (30) Grudnia r. b. o godzinie 10 z rana, przed Wielmożnym Radzymińskim Asesorem Trybunału w Łomży w miejscu posiedzeń Trybunału, w drodze publicznej licytacji

Warunki do licytacji przejrzane być mogą w biurze Pisarza tegoż Trybunału

Nieruchomości są oszacowane przez biegłych aktem detaksacji z dnia 17 (29) Lipca r. b. na rsr. dwa tysiące, a licytacja zacznie się od sumy już przy przygotowawczem przysądzeniu postąpionej, rs. dwa tysiące sto, N 2,100.

Łomża d. 21 List. (2 Grud.) 1867 r.
Marjan Śmiarowski, Patron.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Ostrzeżenie.

N. D. 7255. *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Raportem w dniu dzisiejszym złożonym, miejscowy kolektor loterji Zelman Jawitz doniósł, iż gracz jego B. Tyles, po wykupieniu na 5 klasę 109 Loterji losów zamiennych: ¼ Nr 10,191, 10,192, 10,193, 10,194 i 10,195, takowe w przesyłce na prowincją, następnie zaginęły.

Urząd Loterji przeto, dla zabezpieczenia tego gracza, podaje o tem do powszechnej wiadomości, a zarazem ostrzega każdego, iżby powyższych losów nie nabywał, gdyż w razie przypaść mogącej na takowe wygranej w 5 klasie 109 loterji, rzeczona wygrana tylko właściwemu graczowi w kontroli kolektorskiej zapisanemu i posiadającemu los z 4 klasy, z pokwitowaniem stawki za klasę 5 wypłaconą zostanie.

Warszawa d. 23 Listop. (5 Grudni) 1867 r.
Naczelnik Urzędu, Loeschern.
Sekretarz J. K. Noiński.

W Drukarnji Rządowej, przy Okręgu Naukowym Warszawskim. — Za pozwoleniem Cenzury.

(Dalszy ciąg Obwieszczeń w Dodatku.)